

# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK  
SPORTOWY



F C



Fot. Walter.

MOMENT MECZU LIGOWEGO LEGJA — POGOŃ 3:2  
ZACIĘTA WALKA O PIĘKĘ POD BRAMKĄ POGONI

## BOJE PIŁKARSKIE

4 protesty w sprawie meczów ligowych są obecnie aktualne, a mianowicie oba mecze Warta—Pogoń (wygrane przez Wartę), z których jeden protest został uwzględniony, lecz Warta zażądała rewizji uchwały dalej idzie protest w sprawie meczu Turysta—Warta (2:1) i Ruch—Garbarnia (3:0).

Mecz Katowice—Król. Huta 4:1 (1:1) zakończył się spodziewanym zwycięstwem drużyny katowickiej, która wystąpiła w nast. składzie: Napieralski (Dąb), Kaboth (Diana), Mauzel (06 Kat), Demuth (Dąb), Dylong (Kol. K. S.) Weinert (Diana), Latacz (Diana), Jakubek (06 Kat), Malik, Pazurek (Pogoń), Grzebelus (Dąb). Król. Huta wystawia nast. graczy: Mrozek (Śląsk), Pytlík (Śląsk), Ficek (Zj. Przyj. Śl.), Lesz (07 Śrem), Dębski (Śl.), Mierzwa (Zj. Prz. Śl.), Sprus (Śl.), Ledoń (Iskra), Polaczek (Kresy), Tomala (Stadjon), Szulc (07 Śrem). Gra wyrównana do przerwy, zamieniła się w przygniatającą przewagę drużyny katowickiej po przerwie, która strzela przez Pazurka aż 3 bramki. Do przerwy zdobywa dla repr. Król. Huty prowadzenie Polaczek, a dla Katowic wyrównującą bramkę strzela Malik. Boisko śliskie, moc sytuacji zaprzecza b. dobry atak katowicz. Najlepszy na boisku Pazurek II, potem atak Katowic grał zupełnie dobrze. Z Król. Huty wyróżniły się „tyły”. Publiczności tylko 500 osób. Sędziował p. Gryc, niezłe.

W Poznaniu Warta pokonała Amatorski Klub Sportowy Król. Huta 3:1 (1:0). Towarzystwie te zawody rozegrano na boisku Warty przy małej liczbie widzów. Goście wystąpili w następującym składzie: Leopold, Moczek, Kolakowski, Perda, Duda, Balcer, Janetzek, Niuberl, Geitzer, Urbański, Berdowski. Warta: Fontowicz, Flieger, Nowicki, Przykucki, Wojciechowski, Scherfke G., Radojewski, Kniola, Staliński, Przybysz, Błażczak. Mecz rozegrano na rozmokłym boisku co nie pozwoliło na rozwinięcie należytej gry kombinacyjnej. Goście zareprezentowali się bardzo korzystnie, grali bowiem bardzo ambitnie i fair, co z uznaniem podkreślić należy, gdyż drużyny górnośląskie mają już wyrobioną reputację. Goście rozpoczynają grę i w pierwszych dziesięciu minutach przeważają, poczem gra się wyrównuje, atak Warty zaczyna planowo pracować. Po kombinacji Staliński—Przybysz—Kniola strzela ten ostatni pierwszą bramkę, obustronne zmienne kombinacje rezultatu w pierwszej połowie gry nie zmieniają. W drugiej połowie rozpoczęli zieloni — przyjmują inicjatywę w swe ręce i przez swój lotny atak stwarzają niebezpieczne momenty pod bramką A. K. S-u, z których pada w 15 min. druga bramka strzelona przez Kniolę, w 18 min. dyktuje sędzia rzut wolny, który zamienia się w gola strzelonego przez Scherfkego. Po tej bramce zrywają się goście do ataku i mają chwilową przewagę i z zamieszania podbramkowego zdobywają honorowego goala. Warta grała o klasę lepiej jak ub. niedzieli, dzięki atakowi. Ze Stalińskim wykazuje stanowczo więcej ruchliwości. Na wyróżnienie zasługuje niezawodny Fontowicz. Sędzia p. Adamski bez zarzutu.

Na boiskach warszawskich odbyły się następujące mecze: Gwiazda—Barkochba 3:0 (0:0). Mecz rozegrany na boisku Skry. Był to finałowy mecz o puchar „Momentu” przewany z powodu ciemności. Samson—ZASS 2:1 (2:1). Rozgrywka o trzecie w turnieju o puchar „Momentu”. Skra—Pocisk 7:0 (4:0). Mecz kwalifikacyjny o pozostanie w klasie A. Gwiazda—Varsovia 4:1 (1:1). Sobotni mecz kwalifikacyjny. Tabela rozgrywek o pozostanie w klasie A przedstawia się następująco: 1) Varsovia 5 gier — 6 pkt., st. br. 15:9, 2) Skra 3 gry — 4 pkt., st. br. 12:2, 3) Gwiazda 3 gry — 4 pkt., st. br. 9:6, 4) Pocisk 5 gier — 2 pkt., st. br. 5:24. Los Pociisku jest już przypieczętowany, a kto będzie drugim kandydatem, pozostaje narazie kwestją otwartą. Inne wyniki: Barkochba—reprezentacja Żyrardowa 3:1 (2:0). Mecz na boisku AZS. Barkochba II—Hakoah II 3:0 (2:0). Wszystkie bramki z rzutów karnych. Hakoah III — Balfirja 4:1 (3:0). Skra przyszłość—Kadimah 3:1, Legja II—Warszawianka II 8:3 (5:0). Przedmecz zawodów ligowych. Błyskawica—Hasmonea 3:1.

W Toruniu rozegrano mecz piłkarski TKS—Zuch, zakończony zwycięstwem TKS 6:3, mimo że grał z 5 rezerwowami.

Kałuża, doskonale kierownik napadu Cracovii, obchodził dn. 13.X swój 400-ny mecz w barwach Cracovii. Kałuża rozpoczął grać w Cracovii w r. 1912. Zdobył on ogółem 447 bramek, przyczem rekordem jego jest 13 bramek, strzelonych na meczu z lotnikami francuskimi w r. 1919.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Ligi postawiony był wniosek o zamknięcie boiska 1FC z powodu ustawicznych wypadków bijatyk podczas meczów ligowych. Wniosek ten nie uzyskał większości.

W Pabjanicach mistrzostwo piłkarskie tego miasta w piłce nożnej dało wyniki: P. T. C.—Gimnazjum im. Śniadeckiego 4:1, Sokół—Makabi 9:0, Szlern—Kruschender 3:3.

Pobyt warszawskiej Makkabi w Łodzi i Pabjanicach wypadł słabo. W pierwszym dniu Makkabi uległa Widzewowi 5:2, w drugim dniu w Pabjanicach wyszła na remis 1:1 z drużyną kombinowaną Burzy i Kadimahu.

Rozgrywki o puchar Wileńskiego OZPN dały nast. wyniki: 1 pp. leg.—Pogoń 3:0. Makabi—ZAKS 1:0, o trzecie miejsce ZAKS—Pogoń 2:0, finał turnieju 1 pp. leg.—Makabi 2:1. Niespodziewana porażka Makabi.

Na Śląsku grali Bogucice 20—Dąb 0:1 (0:1), Haller — Zjedn. Przyj. Sportu 5:2 (1:1), Pogoń—Katowice 06 2:4 (2:2), Iskra (Śrem)—W. K. S. Tarn. Góry 5:4 (4:3), Powstaniec (K. Huta), — W. K. S. Tarn. Góry 1:4 (1:1) o wejście do B. Ligi K. S. 06 Mysłówice — Lgocianka 4:3 (2:2), o wejście do B. Ligi.

We Lwowie turniej klubów żydowskich z udziałem Hasmonei, Rekordu, Metalu i Jutrzenki dał wyniki: Jutrzenka—Metal 3:2, Hasmonea—Rekord 2:2, Rekord—Jutrzenka 5:2, Metal—Hasmonea 5:0. Zwycięstwo odr. C-klasowy Rekord posiadający jednak własne boisko.

W Krakowie grali Wisła Ib—Krowodza 3:0, Cracovia Ib—Garbarnia Ib 2:1 (2:0).

## SPORTY MOTOROWE

W dniu 20 b. m. odbędą się pod Barceloną na trasie wyścigowej zawody o mistrzostwo motocyklowe i Grand Prix Europy. W zawodach tych po raz pierwszy wziął udział znany jeździec polski Alvensleben na maszynie Norton 500 cc. Trasa wyścigu wynosiła 20 okrążeń na czworoboku długości 16800 m. Pozatem jako delegat Polskiego Związku Motocyklowego obecny był prezes PZM p. Saloni, który wziął udział w obradach Międzynarodowej Komisji Sportowej.

Pod Katowicami odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwo Śląskiego Klubu Motocyklowego. Wyniki: Kat. A. kl. 6 do 175 cm: 1) Lelek (SKM) na DKW 6:38,7, 2) Gonsior (SKM). Na Monnet-Goyonne 7:37,7, 3) Pielawski (SKM) na Monnet-Goyonne. Kat. A, klasa A do 200 cm: 1) Krzmin (SKM) na DKW 5:58. Kat. A, kl. B do 350 cm: 1) Breslauer Kurt (SKM) na Coventry Eagle 4:56,7, 2) Breslauer Rudolf (SKM) na Cov. Eagle 5:09,2, 3) Wilim na AJS. Kat. A, kl. C do 500 cm: 1) Wegner (Grudziądz) na Norton 4:59,9, rekord Śląska, szybkość 130 klm. na godz., 2) Wilim (SKM) na AJS 4:46,6 najlepszy czas dnia. Kat. B, kl. F do 600 cm. (z wózkiem): 1) Pielawski (SKM) na AJS 6:10, 2) Wizo (SKM) na AJS 6:22,5. Kat. D, kl. G ponad 600 cm. (z wózkiem): 1) Hołuj (Kraków) na Harley-Davidson 5:45, 2) Knapik (SKM) na RMW 5:48,8, 3) Wilim (SKM) na AJS.

Motocyklowy Zjazd Gwiazdzisty odbył się 20 b. m. w Katowicach przy udziale 60 motocykli ze Śląska polskiego, Śląska niemieckiego, Krakowa i Pabjanic.

## STRZELANIE

Pol. Zw. Łuczników organizuje II Narodowe Zawody Łuczne w dniu 25, 26 i 27 b. m. na torze przy ul. Zielenieckiej. Zapisy u kierownika strzelnicy.

W Warszawie na torze łuczny przy ul. Zielenieckiej rozegrane zostały w niedzielę zawody łucznicze, jako przygotowawcze przed II Narodowymi Zawodami Łuczniemi (25—27 b. m.). W konkurencji dla pań na 40 mtr wygrała Kurkowska (Rodzina Wojskowa) 116 pkt przed Wesołowską (AZS) 99 pkt i Królowną (Sokół) 86 pkt. W konkurencji męskiej na 50 mtr. wygrał Taraszkiewicz (AZS) 121 pkt (nowy rekord polski) przed Kosińskim (AZS) 115 pkt i Łotockim (AZS) 86 pkt. Sędziował p. Brzeski.

We Lwowie na zawodach Zw. Oficerów Rezerwy wyniki były następujące: 25 mtr—por. Kycek 96 pkt., 2) kpt. Bereźnicki 91 pkt., 3) por. Pisarek 91 pkt.

W. K. S. Wawel dla uświetnienia obchodu 10-lecia i działalności swojej na polu rozwoju sportu strzeleckiego wśród społeczeństwo krakowskiego, urządziła w dniach 9 i 10 listopada 1929 r. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy krytej Braotwa Kurkowego przy ul. Lubicz. Na program zawodów składa się szereg konkurencji, dających możność licznym zawodnikom ubiegania się o pierwsze miejsca, oraz zdobywania, związanych z tem pięknych i cennych nagród.



Wielka ilość zawodników startuje co niedziela na odznakę w Warszawie.

## PRAWO KRYTYKI.

Do niedawna było tak, że w pismach fachowych i w rubrykach sportowych prasy codziennej rozbrzmiewały tylko fanfary, wypisywano tylko apologje, rzucano pełnymi garściami pochwały.

Teraz, prawie że raptownie, sytuacja się zmieniła. Pozwolono sobie poczynić cały szereg zastrzeżeń co do przeprowadzenia Biegu dookoła Polski, poczynić cały szereg gorzkich uwag na temat organizacji „zawodów z Nurmim“, pozwolono sobie „zjechać“ dokumentnie Ligę piłkarską i nie zachwycić się regatami z udziałem pseudo-mistrzyń Anglii. Zaczęto częściej, coraz dosadniej krytykować.

Dlaczego dawniej tylko wychwalano — każdy rozumiał. Chodziło o propagandę sportu nazewnątrz, o przełamanie niechęci lub apatii społeczeństwa, o werbowanie adeptów dla „nowej idei“. Więc nawet gdy się dobrze wiedziało, iż nie wszystko zasługuje na zachwyty, iż dzieją się nieraz rzeczy, które się dziać nie powinny — milczało się, milczało zawzięcie, by nie dać sposobności do ostrzeżenia języków krytykom z zewnątrz, z poza świata sportowego.

„On lave son linge sale en famille“ mówiło się za francuzami, i pilnowało, by zgrzyty, kwasy i braki nie były widziane i słyszane przez obcych i niechętnych.

To rozumiano doskonale. I dziwnem jest zaprawdę, iż nie rozumie się teraz, dlaczego sytuacja się zmieniła, dlaczego otwarta, szczerza krytyka nie jest już, jak ongi — zdradą idei i działaniem na szkodę czy to danej organizacji, czy też sportu wogóle.

Ze się nie rozumie, iż z chwilą, kiedy sport kochają już nie pewne tylko grupy, a zna go i ceni cały naród, gdy

„idea“ przestała być „nowa“ — pora skończyć z metodami napoły konspiracji i zaniechać świadomego ukrywania prawdy lub świadomego tumanienia naiwnych.

Dawniej ostra krytyka mogła w opinii ogółu, sportowi zaszkodzić; była więc „politycznie“ niewskazana. Dziś zaszkodzić tylko może tolerowanie i zatuszowywanie niedokładności, które przecie każdy już potrafi sam dojrzeć i sam odpowiednio ocenić, dziś zaszkodzić idei sportu w oczach szerokiej publiczności może tylko unikanie krytyki tam, gdzie się ona naprasza.

Dziś obowiązkiem działacza sportowego — czy operuje w ramach organizacji, czy też posługuje się łamami prasy — jest krzyknąć „Halo“ zanim zdoła to uczynić w duchu nowonawrócony, neofita. Krzyknąć, by pokazać, że świat sportowy dąży naprawdę do celów pięknych, chce się pięć ku doskonałości, chce rzetelnie naprawy tego, co jest w nim złe, uzdrowienia tego, co w nim jest chore. Wtedy dopiero ogół — który już nie jest głupim naiwnym dzieckiem — obdarzy sferę sportowe pełnym zaufaniem.

Nie, krytyka, jakby nie była surową, nie jest już „działaniem na szkodę“ — o ile tylko jest uczciwa i na prawdzie oparta.

Jest przysługą, za którą należy szczerze i serdecznie podziękować. Jeśli krytyka ma na celu dobro sportu — a tak w 99% bywa — obrażanie się na niego i zwalczanie go będzie przecie tylko dowodem... że skrytykowany inne miał cele na widoku. Rola krytyka polega na tem, by pobudzając do intensywniejszej, bardziej planowej i bardziej przemyślanej pracy — współpracować w osiągnięciu ideału. Stawiając minusy — przymusza on do odpowiadania plusami. I to jest jedyna odpowiedź godna, jedyna odpowiedź dopuszczalna.

## W SPRAWIE ORGANIZACJI GIER SPORTOWYCH

Organizacyjna kwestja gier sportowych nietylko w Polsce, lecz i na terenie międzynarodowym nie została dotąd definitywnie rozwiązana.

Piszę o tem, ponieważ jestem pod wrażeniem ostatnich dwóch międzynarodowych gier czeskich hazenistek w Warszawie, wobec których reprezentantki Łodzi i Warszawy musiały skapitulować bezapelacyjnie.

Fakt ten nie możemy sobie bynajmniej poczytywać za jakikolwiek dyshonor narodowej ambicji sportowej, gdyż na usprawiedliwienie nasze służy ta okoliczność, że kolebką hazeny są Czechy, gdzie tradycje tego sportu sięgają jeszcze czasów przedwojennych. Na grunt polski prawidła tej gry zostały przeszczepione dopiero przed kilkoma laty. Musimy następnie wziąć pod uwagę, że w Polsce są uprawiane z równem niemal zainteresowaniem wszelkie inne odmiany gier sportowych, gdy natomiast zagranicą nie obserwuje się tak szerokiej skali. Przeciętnie w każdym poszczególnym państwie jest kultywowaną tylko pewna określona odmiana gry, i ta jest przyjęta jako współczynnik współzawodnictwa sportowego.

Europę można podzielić na dwa niezorganizowane obozy, z których jeden pod wpływem czeskiej propagandy forsuje hazenę, drugi pod egidą Niemiec, handball (szczypiorniak). W Polsce natomiast jak już wspomniałem jest uprawiana jedna i druga gra, a ponadto jeszcze równem powodzeniem cieszy się koszykówka, siatkówka, a do niedawna posiadaliśmy na Górnym Śląsku związek gry w palanta, właściwej narodowej gry polskiej.

Każda z tych gier posiada swoje zalety i może się cieszyć z tych czy innych powodów odpowiednim zainteresowaniem. Mając jednak taką różnorodność gier, z których każda jest w Polsce na równi traktowana pod względem współzawodnictwa sportowego, w ramach organizacyjnych tego samego związku nie możemy, rzecz jasna doprowadzić wszystkich do takiej doskonałości, jakby tego wymagały względy współzawodnictwa międzynarodowego.

Jeżeli więc chodzi o współzawodnictwo międzynarodowe, to musimy bezwzględnie zdecydować się na pewną politykę w tym względzie, zwłaszcza, że do tej pory osobnej międzynarodowej federacji gier sportowych niema.

Na terenie międzynarodowym kwestja obrania jednej gry za podstawę współzawodnictwa międzynarodowego jest przedmiotem pertraktacji w ramach międzynarodowej federacji lekkoatletycznej męskiej i żeńskiej. Trudno sobie wyobrazić, ażeby w konkurencji międzynarodowej wszystkie gry były uprawiane równolegle i w jaki sposób wyeliminuje się mistrzów świata, olimpiady i t. p. Którą z tych gier uznać jako decydującą — trudno bowiem przypuszczać, ażeby każdy naród delegował na mistrzostwa międzynarodowe i olimpijskie taką masę drużyn. Jest to pod względem organizacyjnym i finansowym sprawą trudną do urzeczywistnienia.

W roku przyszłym w Pradze z okazji światowych kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych Czesi organizują pod egidą żeńskiej federacji międzynarodowej światowy turniej o mistrzostwo w hazenie. Rzecz jasna, że turniej ten wyeliminuje jakiś zespół mistrzowski, który słusznie czy nie słusznie będzie rościł sobie pretensje do tytułu mistrza świata. Czy jednak inne narody uprawiające „handbal” zechcą mistrza „hazeny” uznać jako mistrza gier sportowych śmiejem bardzo wątpić.

Brak jednolitej platformy na terenie międzynarodowym odbija się ujemnie na rozwoju gier sportowych w Polsce, która korzystając z wszystkich wzorów, na terenie właściwym przyznaje prawo obywatelstwa każdej odmianie gry. Trudno naprawdę przeciwko temu oponować — uważam jednak, że uprawiając w tak dużej skali różne gatunki gier, nie zdołamy wyspecjalizować się w tej grze, którą nam przeciwstawi inny naród uprawiający tylko jeden rodzaj gry. Gdybyśmy chcieli szanse nasze zrównoważyć z konkurencją międzynarodową, musielibyśmy albo przeforsować, przyjęcie przez inne narody naszej organizacji gier sportowych, albo musielibyśmy jednej tylko grze przyznać u siebie wyłączność.

Na to zwracam uwagę organizatorów gier sportowych w Polsce, którzy w tym roku poraz pierwszy zmierzili nasze siły z zagranicą i pragną w przyszłości związać się na stałe ze sportem międzynarodowym, ażeby i w tej dziedzinie dorównać innym narodom, a nawet je przewyższyć.

Gdy zagranicą sprawa gier sportowych przyjmie skryształizowane formy organizacyjne, sądzę, że nasza organizacja będzie musiała się siłą rzeczy do niej dostosować i że hegemonję obejmie ta gra, którą przyjmą prawidła międzynarodowe. Prawideł międzynarodowych żadna gra dotychczas nie posiada.



Walka o piłkę na meczu rugby w Anglii.

Problem ten będzie niezawodnie przedmiotem poważnej dyskusji w grudniu na posiedzeniu komitetu międzynarodowej federacji kobiecej, który odbędzie się w Berlinie. Na posiedzeniu tem co prawda będzie ta sprawę poruszaną wyłącznie pod kątem gier uprawianych przez zespoły żeńskie. Ze względu jednak na to, że członkowie komitetu reprezentują równocześnie swoje organizacje narodowe, obejmujące sport męski, w który te same rozbieżności panują, sprawa pośrednio będzie miała wpływ na późniejsze debaty międzynarodowe co do gier uprawianych przez męskie zespoły.

Głos Polski na posiedzeniu grudniowym komitetu międzynarodowego w Berlinie będzie miał bardzo poważne znaczenie ze względu na to, że w składzie członków zasiada również i reprezentant Polski. Głos jego niewątpliwie zaważy na szali pomiędzy reprezentantami obozu hazeny i handballu, względnie doprowadzi do jakiegoś kompromisu w sensie norm organizacyjnych zarysujących się w Polsce.

Dalszą bolączką, którą nie chciałbym drażnić zasłużonych organizatorów gier sportowych w Polsce, to jest sprawa nierozwikłania dotychczas niezawisłości Polskiego Związku Gier Sportowych i wyzwolenia się na forum międzynarodowych z pod egidy Polskiego Związku Lekkoatletycznego, który dotąd jedynie posiada wobec zagranicy mandat reprezentowania gier sportowych.

P. Z. L. A. nie wykazuje pod tym względem żadnej polityki zaborczej i zgodził się na powstanie w Polsce odrębnego Związku dla tej gałęzi sportu, mimo, że zagranicą w obecnej jeszcze chwili oficjalnie uznaje go za jedynego mandatarjusza państwowego.

W następstwie takiego stanu faktycznego zachodzi konieczność rozwiązania łamiągłównki organizacyjnej Polskiego Związku Polskich Związków Sportowych, w którym kolegują ze sobą dwa związki, z których jeden zastępuje interesy drugiego wobec zagranicy, a więc jest mu podporządkowany i pozostaje w dużej zależności o ile nie faktycznej to w każdym razie moralnej.

Jakże wobec tego wytworzy się sytuacja, gdy na forum Z. Z-tu przyjdzie do głosowania, w którym np. P. Z. G. S. w sprawie dotyczącej P. Z. L. A. będzie głosował przeciwko tejże organizacji, a następnie delegat P. Z. L. A. na kongresie Międzynarodowym będzie forsował wręcz inne postulaty jakby sobie tego życzył P. Z. G. S.

Mam wrażenie, że zachodzi tu duża kolizja organizacyjna naczelnych władz sportowych w Polsce, gdyż wobec takiej sytuacji nie wyobrażam sobie P. Z. G. S. jako członka Z. Z. na równi z innymi. Utrzymanie takiego stanu jak obecnie jest możliwe tylko przy dobrej woli obu stron i nie wyszukiwaniu sobie wzajemnie jakichkolwiek przeszkód zasadniczych. Mam wrażenie, że interesie rozwoju sportu do tego nie dojdzie i że w ciągu niedługiego czasu niegroźna sytuacja kwestji dotyczących gier sportowych zostanie pomyślnie rozwiązana.

Jerzy Misiński.

## ŚLĄSKA RADA SPORTOWA

Kiedy w r. 1928 powołano na prezesa Śląskiej Rady Sportowej, najwyższej magistratury sportowej na Śląsku, D-ra Saloniego, naczelnika wydziału prezydjalnego Województwa Śląskiego, zaczął się nowy, świetny okres rozwoju sportu w tej dzielnicy. Rządząca się autonomicznie Rada Sportowa, postawiła sobie za cel swych zamierzeń: subwencjonowanie klubów, budujących boiska i inne urządzenia sportowe, pokrywanie deficytów powźniejszych imprez, wysyłanie klubów i pojedynczych zawodników różnych działów sportu zagranicę w celu zmierzenia ich sił i wartości i dalszego kształcenia wybitniejszych jednostek w kierunku sportowo-wychowawczym.

Dotychczasowa działalność Śląskiej Rady Sportowej, o ile chodzi o poważniejsze przedsięwzięcia przedstawia się następująco: ukończenie budowy boiska K. S. „Pogoń” (bieżnia), oddanie do użytku 2 wspaniałych boisk z kortami tenisowymi, z tych jednego w Rudzie Śląskiej, — pokrycie kosztów budowy 4 kortów tenisowych K. T. w Rybniku, otwarcie wielkiej strzelnicy; wiele innych drobniejszych inwestycji oraz pomocy finansowej okazano klubom, dostarczając im sprzęt, instruktorów, sale i t. d.

Korzystając z niezwykle uprzejmości zasłużonego prezesa Śląskiej Rady sportowej, zwróciłem się do Niego z prośbą, by podzielił się z Czytelnikami „Stadjonu” swymi najnowszymi — jak zawsze — pożytecznymi planami. Chętnie zadłścił mej prośbie, być może dlatego, że wyróżnia „Stadjon” z pośród wszystkich pism polskich, — poświęconych zagadnieniu wychowania fizycznego, — uważając je na najpożyteczniejsze. To też uzyskanie potrzebnych informacji przyszło mi z wielką łatwością.

W ubiegłym miesiącu rozpoczęto budowę wielkiego stadjonu w Mysłowicach. Stadjon ten, którego plan oparty jest na najlepszych wzorach zagranicy, zawierać będzie: boisko do piłki nożnej i gier sportowych, bieżnię, lekkoatletyczną oraz pierwszy na Śląsku tor motocyklowy. Tor motocyklowy budowany będzie według najnowszych wymagań techniki, z polskich materiałów i pod kierownictwem polskich fachowców w osobach pp. inżynierów, profesorów Politechnik: warszawskiej Burzyńskiego i lwowskiej Hubera. Długość toru wynosić będzie 1000 m. Budowę rozpoczęto w obecności D-ra Saloniego; zakończenie robót i oddanie toru do użytku spodziewane jest w połowie roku przyszłego.

Sukcesy hokeistów polskich, którzy swymi świetnymi występami zagranicą przysporzyli sławy imieniu polskiemu, skierowały wysiłki społeczeństwa ku stworzeniu możliwych najlepszych warunków trenowania dla zrzeszonych i przygodnych hokeistów. W rezultacie, dzięki inicjatywie prezesa Śl. Rady Sportowej powstaje myśl wybudowania sztucznego toru hokejowego w Katowicach. Zwołano konferencję z udziałem znawców tej miary, co dr. Polakiewicz i kpt. Loteczko, oraz inż. Schmidt z Wiednia, będący specjalistą w budowaniu sztucznych torów łyżwiarskich i hokejowych, i zdecydowano o

budowie toru narazie o obszarze 3000 m., który składać się będzie: z toru hokejowego, ślizgawki i toru do biegów. W miesiącach letnich tor zamieniony będzie na szereg placów tenisowych. Koszta budowy miały pokryć początkowo miasta: Katowice, Król-Huta i Mysłowice, ale pomoc, jaką przyrzekł wojewoda dr. Grażyński, w formie licznych subwencji, zwolniła miasta Król-Hutę i Mysłowice od dobrowolnych udziałów. A zatem Urząd Wojewódzki i miasto Katowice wspólnie będą ponosiły koszty tej budowy. Poza to istnieje możliwość uzyskania funduszy od ciężkiego przemysłu i od różnych instytucji, które mogą przystąpić do budowy z udziałami sięgającymi od 200 zł. w wyż. Podobno nawet jedna z wielkich firm („Tychy”) śląskich, ma zamiar wybudować własnym kosztem restaurację w obrębie stadjonu.

Przy torze mieścić się będzie cały szereg szatni i natrysków z wodą ciepłą i zimną, oraz kilka pokoi k'ubowych, które służyć mają na zebrania, czytelnie i t. p. Budowa rozpocznie się w kwietniu r. przyszłego, tak, że w listopadzie lub grudniu zostanie oddana do użytku.

W niedalekiej przyszłości zamierza Śl. Rada Sportowa przystąpić do budowy „domów sportowych”, w których znalazłby pomieszczenie wszystkie kluby danego miasta, czy okręgu, gnieźdzące się do tej pory w różnych barach i restauracjach; sala gimnastyczna i ewentualnie pływalnia w każdym takim domu dałyby klubom możliwość systematycznej i racjonalnej pracy w kierunku sportowym.

Bardzo aktualną jest też sprawa budowy strzelnicy małokalibrowej w Katowicach, dostępnej dla wszystkich, przede wszystkim zaś dla sportowców wszelkich organizacji. „Nie może być na Śląsku piłkarza, boksera, czy lekkoatlety, któryby nie zakosztował tej przyjemnej zabawy, jaką jest strzelanie”, powiada z uśmiechem dr. Saloni.

Na dalszym planie znajduje się budowa olbrzymiej hali zimowej. W hali tej miałyby się znajdować boisko o wymiarach jak do piłki nożnej i bieżnia lekkoatletyczna.

Oto są najbliższe zamierzenia inwestycyjne Śl. Rady Sportowej, które przewo-



Uczestnicy pływackich zawodów „w ubraniu” w Anglii.

nią myślą jest otworzyć klubom i związkom sportowym źródła dochodu, „aby zaczęły wreszcie same na siebie pracować i nie wyciągały ustawicznie rąk po jałmużnę”.

Działalność d-ra Saloniego nie ogranicza się tylko do prac w Śl. Radzie Sportowej. Po za tą ważną placówką bierze on żywy udział w poczynieniach organizacyjnych Polskiego Związku Bokserskiego i Polskiego Związku Motocyklowego, piastując w obu tych Związkach godność prezesa. O naszych bokserach wyraża się z wielkim entuzjazmem, choć, jak powiada „przeżywamy obecnie chorobę”, o wiadomej zapewne nazwie, (czyt. „Wieczorek”); chwilowy jednak kryzys został zażegnany od czasu powołania na kierownika Wydziału sportowego p. Sadłowskiego. Szereg zawodów z reprezentacjami zagranicznymi (Austria, Węgry, Czechosłowacja, Niemcy i t. d.) przyczynił się do podniesienia poziomu naszych zawodników, a umiejętna praca dwóch trenerów napewno nie każe długo czekać na rezultaty.

A do zawodów międzypaństwowych bez podniesienia się klasy naszych bokserów, nie można stanąć. Odpowiednie przygotowanie jest tem konieczniejsze, że najbliższy mecz, jaki czeka Polskę, to ciężki mecz z Włochami.

Jak wszystkie inne organizacje, tak i bokerskie za pośrednictwem Śl. Rady Sportowej, korzystają ze szkolnych sal gimnastycznych, których bardzo chętnie udziela Wydział Ośw. Publ., względnie Gminy miejsc.

Polski Związek Motocyklowy, jakkolwiek znajduje się w stadium reorganizacji, kompletowania zarządu, pertraktacji o lokal, okazuje mimo to dużą żywotność. Dowodem częste imprezy. W najbliższą niedzielę wyjeżdża dr. Saloni w charakterze delegata P. Z. M. na doroczny Zjazd do Barcelony, gdzie wystąpi z następującymi wnioskami:

- 1) stosowanie ulg osobowych i rzeczowych (przewożenie maszyn) we wszystkich państwach,
- 2) obniżenie cła na wwoz maszyn do krajów, które ich nie produkują,
- 3) układanie dogodnych terminów na zawody reprezentacyjne.

Na tegoroczne zawody Grand-Prix w Barcelonie jedzie z Polski hr. Albrecht v. Alvensleben, odbywający obecnie powinność wojskową w szk. podchor. w Grudziądzu. Celem rozpowszechnienia sportu motocyklowego w Polsce, postawił sobie prezes dr. Saloni za zadanie: propagandę sportu motocyklowego przez stwarzanie przy klubach kursów wyszkoleniowych, zachęcanie zawodników nagrodami w postaci maszyn, przez co powiększyłaby się ilość maszyn w klubach — realizacja bliska, bo podstawy finansowe mocne!

Stałemi imprezami P. Z. M. będą corocznie urządzone biegi: 1) Bieg dookoła Polski i 2) Bieg po środkowej Europie. Poza to zawody międzyklubowe, o mistrzostwo Polski i międzynarodowe będą corocznie organizowane.

Na tem kończy miły rozmówca godzinną pogadankę, żegnając mnie słowami: „wszystko dla dobra sportu”. *Stefan Kisieleński.*

## ZAWODY A MŁODZIEŻ SZKOLNA

W czasach będących pod znakiem współzawodnictwa nic dziwnego, że młodzież szkolna chce zawodniczyć. Nie należy też jej w tem dążeniu przeszkadzać, a przeciwnie pomagać dając im sposobność do mierzenia własnych sił. Zawody jednak musimy uważać nie jako cel, lecz jako środek, budzący żywsze zainteresowanie do ćwiczeń. Posiadają one duże znaczenie wychowawcze, lecz jako środek bardzo aktywny, w rękach nieodpowiednich, mogą się stać elementem szkodliwym i niebezpiecznym. Nieodpowiednio traktowane zawody mogą też rozwijać w młodzieży rekordmanję, co szkoła powinna kategorycznie zwalczać.

Uczestniczenie w zawodach stanowczo nie może być przymusowem, ma być dobrowolnem, lecz za zezwoleniem kierownika wych. fizycznego. Zawody ze względów wychowawczych powinny być rezultatem poprzedzającego, racjonalnego treningu. Chocząż zatem i rekonwalescenci nie mogą brać udziału w zawodach. Uczniów zwolnionych z gimnastyki z zasady nie dopuszcza się do zawodów jak również i tych którzy wykazali się zaniedbaniem swych studjów, lub których zachowanie nie było zadawalajacem. Wszystkie zawody szkolne muszą się odbywać pod bezpośrednią opieką w. f., który też będzie uważał i na przestrzeganie regulaminu zawodów. Udział młodzieży szkolnej w zawodach pozaszkolnych może mieć miejsce tylko za zezwoleniem dyrektora i wych. fizycznego.

Wartość zawodów zależy od tego jak, kiedy i gdzie są one zorganizowane, od wyboru gałęzi sportu, od opieki nad uczestnikami; jednym słowem od organizacji zawodów. Ze względu na charakter zawody można byłoby podzielić na dwie zasadnicze kategorie: zawody zespołowe, czyli drużynowe i zawody indywidualne. Na terenie szkolnych zawody zespołowe mają pierwszeństwo przed indywidualnymi. Mają one większą wartość wychowawczą, wyrabiają współzawodniczą, wyrabiają współzawodniczą, poczucie koleżeństwa i odpowiedzialności. Jako zawody drużynowe wymagają one większej ilości uczestników więc i z tej racji mają przewagę nad zawodami jednostkowymi. Nietrudno jest dojść do słusznego wniosku, że nagrody indywidualne nie należy rozdawać obficie, a nagrody drużynowe rozdawać tylko jako nagrody wędrownie, których statuty ustanawia szkoła.

Data zawodów powinna być chociażby prowizorycznie zawczasu określona, ze względu na to, by określić czas niezbędny do racjonalnego przeprowadzenia przygotowania — treningu, bez którego zawody nie mogą mieć racji bytu. Ten trening przygotowawczy ma na celu nie tylko podniesienie technicznej sprawności, lecz przede wszystkim przygotowanie organizmu do wysiłku jaki stanowią zawody, a wysiłek ten jest dopiero wówczas bezpieczny, gdy organizm jest do niego przygotowany. Pożądanem więc jest, by w każdej szkole wych. fizyczny opracował program ćw. sportowych, z terminami zawodów.

Zawody można organizować we wszystkich gałęziach różnych działów sportu jako stosowanych w poszczególnych okresach. Należy się jednak kierować ogólną zasadą — nie stosować konkurencji wytrzymałościowych, a, w najgorszym wypadku, jeśli je się organizuje, to tylko dla dobra zaprawionej grupy starszej.

Nie powinno się stosować w zawodach szkolnych biegów ponad 1000 m., pływania na dłuższą metę, długodystansowego biegu na nartach i łyżwach, a wyścigi rowerowe kategorycznie trzeba skreślić z planu. Wysiłek bowiem tych zawodów posiada zbyt wiele możliwości nadwyrężenia organizmu,

to też szkoła nie powinna ich organizować. Zagadnienie usportowienia młodzieży szkolnej jest pojęciem bardzo obszernem. Do wytycznych tego kształtującego się (na naszym terenie) pojęcia powinni wych. fizyczni dochodzić drogami bardziej wspólnymi niżli to jest w chwili obecnej, a to drogą ściślejszej współpracy. Wyżej zakresłone zarysy mogą chętnym ułatwić nieco sposób eksperymentowania tej dziedziny, która należy do dziedzin mało w naszym szkolnictwie wypróbowanych, lecz która niebawem powinna się wyraźniej i jaśniej w niem zarysować.

Konstanty Pietkiewicz.

## NASI REPREZENTANCI

Męska reprezentacja Polski w lekkoatletyce brała dotychczas udział w 14 spotkaniach międzypaństwowych, przyczem w kraju 5 spotkań (4 wygrane), a zagranicą 9 spotkań (3 wygrane).

Lista tych spotkań przedstawia się następująco:

Rok 1922 — trójmecz słowiański w Pradze (wygrywa Czechosłowacja przed Jugosławją i Polską).

1924 — udział w VIII Olimpiadzie w Paryżu.

1926 — mecz wygrany z Jugosławją w Warszawie.

1927 — mecz przegrany z Włochami w Rzymie, mecz wygrany z Toskanią we Florencji, trójmecz bałtycki w Warszawie (wygrała Polska przed Łotwą i Estonją), mecz wygrany z Jugosławją w Zagrzebiu i mecz przegrany z Czechosłowacją w Warszawie.

Rok 1928 — udział w IX Olimpiadzie w Amsterdamie i wygrany mecz w Pradze z Czechosłowacją.

Rok 1929 — trójmecz bałtycki w Rydze (wygrała Łotwa przed Polską i Estonją), mecz wygrany z Rumunją we Lwowie, mecz przegrany z Węgrami w Budapeszcie i mecz wygrany z Czechosłowacją w Warszawie.

W zawodach tych brało udział ogółem 52 zawodników, a mianowicie:

12 razy Szenajch,  
11 razy Baran II, Adamczak, Sikorski,  
10 razy Kostrzewski i Trojanowski,  
9 razy Weiss, Dobrowolski, Sawaryn i Cejzik,  
8 razy Jaworski, Malanowski,



Bokserzy Gedanii, która osiągnęła remis 8:8 D. R. K. (Gdańsk).

7 razy Smakulski,  
6 razy Foryś, Frysztyn i Górski,  
5 razy Freyer, Rothert, Rzepka, Korolkiewicz,  
4 razy Nowak, Żuber,  
3 razy Wieczorek, Buchała, Kasperkiewicz, Szydłowski, Heljasz, Piechocki, Petkiewicz, Czyst, Gniech, Biniakowski,  
2 razy Gruner, Łukaszewicz, Kusociński, Mierzejewski, Sośnicki, Ziffer, Ołdak, Świętochowski, Szelestowski, Zajusz, Lokajski, Mędrzycki,  
1 raz Sarnacki, Nowakowski, Cena, Mikrut, Maszewski, Banaszekiewicz, prezes Miński, Baran I, Habich, Kuchar, Rey, Jucwicz, Emchowski, Cybulski, Meyro, Urbanik, Majtkowski, Michalski.

Z zawodników tych zwycięstwa odnieśli: Kostrzewski — 10 zwycięstw, Sikorski — 9, Szenajch, Baran II, Petkiewicz po 6, Adamczak i Freyer po 4, Dobrowolski i Trojanowski po 3, Heljasz, Górski, Piechocki i Kusociński po 2, a po razie — Biniakowski, Frysztyn, Jaworski, Lokajski, Kuchar, Malanowski, Ołdak, Rothert, Rzepka, Sawaryn i Gniech. W biegach sztafetowych odnieśliśmy zwycięstwo 14 razy.

Kobieca reprezentacja rozegrała ogółem 7 zawodów, przyczem 4 w kraju.

Oto one: 1926 r. — udział w Igrzyskach w Göteborgu, 1927 — pięciobój Austria — Łotwa — Polska w Warszawie i mecz z Austrią w Krakowie, 1928 r. — udział w IX Olimpiadzie w Amsterdamie i mecz z Austrią w Wiedniu, 1929 w Królewskiej Hucie zwycięstwa nad Austrią i Czechosłowacją.

W zawodach tych brało udział 27 zawodniczek, a mianowicie: 6 razy Konopacka, 5 razy Schabińska i Kilosówna, 4 razy Orłowska i Jasna, 3 razy — Woynarowska, Lonka, Breuerówna, Kobielska, Freiwaldówna, 2 razy Czajkowska, Jabłczyńska, Lanżanka, Gędziorowska, Hulanicza, Sadekowska, Walasiewiczówna, Janowska, Krajewska, a po 1 razie Lubecka, Lewinówna, Czajówna, Taborowiczówna, Wiśka, Grabicka, Wieczorkiewiczówna i Kasprzakówna.

Z zawodniczek tych odniosły zwycięstwa: Konopacka i Walasiewiczówna po 7, Schabińska 3, Kilosówna, Lonka, Jasna i Krajewska po 2, a Breuerówna, Lanżanka, Janowska i Orłowska po 1. W biegach sztafetowych 1 zwycięstwo.

## 10 NAJLEPSZYCH

Międzynarodowy sezon lekkoatletyczny w Europie niemal już ukończony, należy więc przystąpić do bilansu rocznego. Najlepszym obrazem postępu jest lista dziesięciu najlepszych wyników, osiągniętych na boiskach Europy. Lista ta mieć będzie dla Polski specjalne znaczenie, gdyż poraz pierwszy może znajdą się na niej nazwiska lekkoatletów polskich, Kostrzewski, Petkiewicz, Sikorski, Nowak i Heljasz — oto piątka Polaków, którzy ostatecznie już wprowadzili naszą lekkoatletykę na rynek światowy. A teraz niech przemówią cyfry:

**Bieg 100 mtr.** — Lammers (Niemcy), Körnig (N.), Eldracher (N) i Tolan (USA) po 10.4, a Toetti (Wł), Goerling (N) Borneyer (N), Kuilberg (Szw), Schlöske (N) i Cortis (N) po 10.6. Najlepszy wynik Polski — 11 sek. (Szenajch, Sikorski, Dobrowolski, Czysz i Trojanowski II).

**Bieg 200 mtr.**: Eldracher i Tolan po 21.1, Körnig 21.2, Wichman (N) 21.3, Borneyer (N) 21.4, Schuller (N) 21.7, Mourlon (Fr) 21.8, a Schlöske, Storz (N), Oberle (Fr), Raggambi (Węgry), Kratz (N) i Hanlon (Ang) po 22 s. Najlepszy wynik Polski 22.2 (Sikorski).

**Bieg 400 mtr.**: Bowen (USA) 47.6, Buchner (N) 48, Moulines (Fr) 48.2, Storz 48.7, Tavernari (Wł) 49, Hanimargren (Szw) 49.1, Krebs (N) i Jackson (Fr) po 49.2. Najlepszy z Polaków — Kostrzewski 50.

**Bieg 800 mtr.**: Tavernari 1:52.2, 1:53 Ladoumègue (Fr), Johanenson (N) i Thomas (Ang) po 1:53.6, Keller (Fr) i Miller (N) po 1:53.8, Peltzer (N), Dabat (Fr) i Kraft (Szwecja) po 1:54, s. Martin (Fr) 1:54.6. Kostrzewski z czasem 1:55 na 11—12 miejscu.

**Bieg 1500 mtr.**: Ladoumègue 3:55.4, Larva (Finl) i Lermond (USA) po 3:56.2, Jorgensen (Norw) 3:56.6, Kraft (Szw) 3:57.7, Wichman (N) 3:57.8, Bocher (N) 3:58, Loukola (Finl) 3:59.4, *Petkiewicz (Polska)* 4:00.2, Ohren (Szwecja) 4:00.4.

**Bieg 5 km.** Virtanen (Finl) 14:46, Loukola (Finl) 14:48.7, Nurmi (Finl) 14:55.4, Kilp (N) 15:00, Isohollo (Finl) 15:00.9, *Petkiewicz (Polska)* 15:02.6, Lundgreen (Szw) 15:03.4, Elber (Niem) 15:05, Dartigues (Fr) 15:06, Leclerc (Fr.) 15:07.2.

**110 m. płotki**: Wennstrom (Szw) 14.4, Trossbach (N) 14.7, Sjöstedt (Finl) 14.8, Petersson (Szw.) i Rockway (USA) po 14.9, Burghley (Ang) i Hauge (Norw) po 15, Facelli (Wł) i Albrechtsen (Norw), Javinen (Finl) po 15.1. Najlepszy z Polaków — Trojanowski 15.5.

**400 mtr. płotki**: Facelli 52.4, *Kostrzewski (Pol)* 54.2, Petersson i Adelheim (Fr) po 54.4, Viel (Fr) 54.8, Hauge 55, Trossbach 55.5, Robert 55.8, Klar (N) 55.9, Vilen (Finl) 56.

**Skok w dal**: Halberg (Szw) 751, Kocherman (N) 750, Bologh (Węgry) i Svensson (Szw) po 743, Storz (N) 734, Doberman (N) 730, *Nowak (Pol)* 729, *Sikorski (Pol.)* 726, Meier (N) 725, Borneyer (N) 724.

**Skok w wyż**: Turner (Ang) 195, Kesmarky (Węgry) 191, Menard (Fr), Hagen (Norw) i Koepke (N) po 190, Nillson (Szw) i Nat-

vig (Norw) po 189, Phillippon (Fr), Cherrier (Fr) i Ladewig (N) po 188. Z Polaków najlepszy Nowosad 178.

**Tyczka**: Hoff (Norw) 428, Sturdy (U S. A) 419, Lindroth (Finl) 401, Wegener (N) 399, Ramadier (Fr) 396, Nillson (Szw) 390, Vintousky (Fr), Anderson (Szw), Kymaleinen (Finl.) i Linkross (Finl) po 380. Z Polaków — Adamczak 3.64.

**Kula** — Hirschfeld (N) 16.11, Wahlstedt (Finl) 15.66, Mortenson (Szw) 15.62, Uebler (N) 15.61, Daranyi (Węgry) 15.02, Douda (Czech) 14.96, Noel (Fr) 14.86, Mollter (Norwegja) 14.61, Brechenmacher (N) 14.50, *Heljasz (Polska)* 14.43.

## MAZAIRAC POKONANY

Wtorkowe zawody kolarskie na Dynasach miały przebieg nietylko ciekawy, lecz sensacyjny, przyczem największą rewelacją dnia był wielki sukces naszego mistrza, Szamoty, nad mistrzem świata, Mazairacem. Sukces Szamoty nie był przypadkowy, to też na rok przyszedł możnaby wysunąć daleko idące nadzieje.

Do biegów sprinterskich stanęli: Szamota, „rekonwalescent“, Koszutski, Pusz i Mazairac (Holandja).

Podzielony on był na pięć części: trzy spotkania meczowe po dwóch, jedno spotkanie wspólne i bieg 400 mtr. na czas.

W spotkaniu tem Mazairac zajął miejsce przy „bandzie“ a Szamota musiał go minąć górą, uzyskując czas 12.8 sek na ostatnich 200 metrach.

Wyniki poszczególnych serji: W meczu pierwszym Szamota bije po ciężkiej walce Koszutskiego, który zareprezentował się z jaknajlepszej strony. Mazairac zwycięża Pusza. Trzeci mecz przyniósł zwycięstwo Szamoty nad Puszem. Koszutski jadąc doskonale taktycznie bije Mazairaca. Zdawało się, że w następnym spotkaniu Mazairac zdobędzie się na maksimum wysiłku i pobije Szamotę. Mazairac jedzie ostrożnie. Uważa bacznie na Szamotę. Mimo to jednak musiał ulec świetnemu naszemu mistrzowi w 14 sek. Koszutski w tej serji pobił pewnie Pusza w czasie 14.4 sek.



Uczestnicy ostatnich zawodów kolarskich: Szamota, Koszutski, Pusz i holender Mazairac

Dysk — Stenerud (Norw) 49.10, Noel (Fr) 47.44, Winter (Fr) 46.17, Marvalitz (Węgry) 46.12, Hofmeister (N) 45.76, Kentia (Finl) 45.61, Donogan (Węgry) 45.47, Haenchen (N) 45.46, Askild (Norw) 45.52, Hirschfeld 45.12. Z Polaków — Górski 43.69.

**Oszczep**: Jarvinen (Finl) 66.75, Szepes (Węgry) 66.49, Pentilla (Finl) 65.66, Molles (N) 64.82, Lindstrom (Szw) 64.76, Weisman (N) 63.55, Wahlstrom (Szw) 62.92, Granli (Norw) 62.62. Najlepszy u nas — Mikrut 57.48.

Wyników w biegu na 10 km., trójskoku i młocie nie podajemy z powodu braku danych. W każdym razie Petkiewicz ze swoim czasem 32:09 na 10 km. miałby miejsce w pierwszej dziesiątce zapewnione.

Mecz wspólny zakończył się triumfem Szamoty przez Mazairacem, Koszutskim i Puszem.

W biegu 400 mtr. przy samej pojedynkowi czas uzyskał Pusz 26.4, następnie Mazairac 26.5, Szamota i Koszutski po 27.2 sek.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Szamota zdobywając ogółem 17½ pkt. Mazairac 14½ punktu, trzecie miejsce zajął Koszutski 12½ pkt., ostatnie Pusz 12 pkt.

Bieg „Omnium“ podzielono na dwie grupy: szosowców i torowców.

W grupie pierwszej ujrzeliśmy „asów“ tej miary co Stefański (AKS), Michalak (Legja), Stahl i Olecki (Legja) wreszcie Morawski (WTC).

W grupie torowców stanęli na starcie znani zawodnicy WTC jak Włodarczyk, Doley, Bryszke, Oksiutycz i Podgórski.

W serji pierwszej 1000 mtr. na czas z rozbiegu zwyciężyli torowcy, uzyskując 8½ pkt., szosowcy 6½ pkt. Najlepsze wyniki uzyskali Michalak i Doley po 1 m. 19 s.

W biegu drużynowym na dystansie 5000 mtr. zwyciężyli pewnie torowcy w czasie 7 m. 5.4 sek.

Interesującym był bieg australijsko-włoski, który zakończył się również zwycięstwem torowców w czasie 5 m. 23.6 s. (3830 mtr.).

Najciekawszym jednak punktem meczu „omnium“ był wyścig premjowany na przetrzeli (7½ km.).

Kolejno inicjatywę prowadzenia biorą Stefański, Olecki, potem Michalak, a wreszcie po 8 okrążeniach ucieka Stefański, tuż za nim Włodarczyk — wytrzymałszy jednak Stefański przychodzi do mety pierwszy. W ogólnej jednak klasyfikacji oddaje pierwsze miejsce Włodarczykowi (zwycięcy na finiszach) — który zdobył 68 pkt., 2) Stefański 45 pkt., 3) Michalak 19 pkt., 4) Doley — 9 pkt.

Ostatecznie mecz „Omnium“ wygrali torowcy, uzyskując 141½ pkt., szosowcy 113½ pkt.

Poza temi konkurencjami odbył się jeszcze wyścig „Scratch“ który w finałach wygrał Kendzia przed Janocińskim, czas 14 sek., bieg 5 km. Skrzypkowski, a bieg „handicap“ — Janociński.

## LA PELOTE

W drodze przez kraj Basków intrygowały mnie wciąż jakieś zagadkowe ściany murowane z długimi podwórcami, częściowo murowanymi. Dopiero w Guethary, gdzie wypadł dłuższy postój, dowiedziałem się, że to urządzenia dla gry miejscowej „La Pelote de Chesterra”. W ubiegłą sobotę ogłoszono wielki mecz pomiędzy mieścina Cambo i St. Jan-de-Luze. Ewenement ten sportowy był bardzo szeroko omawiany w miejscowych gazetach, szczególnie komentowano uczestnictwo w nim króla Pelote-Chickito de Cambo. Całe pobrzeże zakątką Francji, zaczynając od Biarritz, przez Guethary, St. Jan de Luze aż do Hendaye zebrało się na to święto lokalne, szczególnie dużo było Anglików, skorych do tego rodzaju widowisk. Podobno pragną grę tę wprowadzić w swym kraju na szerszą skalę. W najpocześniejszym miejscu, bo przed samą Maire, od lat zbudowano boisko. A więc wysoka na 8—10 metrów ściana murowana i przed nią plac 50—60 metrów długości i 10—12 metrów szerokości, wycementowany od strony ściany na przestrzeni 25 metrów. Zasady gry dość nie skomplikowane, powiedziałbym za mało jeszcze ujęte fachowo w ciasne kluby regulaminu. Gra wszystkich sześć osób, po trzy z każdej strony. Do ręki przywiązuje się, jak rękawicę bokserską, długi zagięty, pleciony koszyczek, którym łapie się i ze straszną siłą rzuca piłkę, wielkości mniej więcej kricketowej, tylko nieco mniejszej — ze skóry. Serwujący jednej strony zaczyna od samej ściany mocnym kilkudziesięciometrowym uderzeniem, przeciwnik musi piłkę złapać w lot, lub od jednego tylko kozła i oddać o ścianę. Tak na przemian rzucają piłkę o ścianę, plasując oczywiście zawzięcie, aż dopóki, jak w tenisie, któryś piłki nie zgubi, wtedy zaczyna serwujący

przeciwnika i tak do 50 punktów. Gra trwa w zależności od poziomu drużyn, od ½ godziny do półtorej. Im lepsi gracze, tem dłużej trwa jeden punkt i przez to gra cała. Mecz, który widziałem trwał bardzo długo, gdyż drużyny były równe i musiały zgrać około stu punktów.

Zasadniczo gra jest bardzo trudna, potrzebuje lat całych treningu, chociaż Angli przyjezdni dość niezłe naśladowują skomplikowane chwytby baskijskie. Na to ażeby dobrze i mocno uderzyć, trzeba zacząć zamach, stojąc tyłem do ściany. Jak gra każda, tak i ta kulturuje moc przeróżnych specjalnych uderzeń i chwytów od tak dawna znanych, jak pelote egzystuje. Jest ona raczej nudna w interpretacji zimnokrwistych saksów. Trzeba w nią włożyć tyle ognia, co Baskowie, aby fascynowała. Południowy naród, krzykliwy, śpiewny, z wielkim temperamentem, potrafi włożyć w grę tyle płomiennej swej duszy, że porwa widzów.

Przed rozpoczęciem gry trybuny były pełne, nawet ta tańsza strona, nie ochroniona od palącego słońca. Zaczęli wchodzić na boisko gracze w białych tenisowych strojach, z nieodłącznymi beretami na głowach. Dziw brał, że ci reprezentacyjni gracze wszyscy są w podeszłym wieku, z brzuskami. Słynny Chickito jest dość ocęzany, nigdy nie poznałbym w nim wybitnego sportowca. To też brakuje im wszystkim startu do piłki i biegu, który tak potrzebny jest we wszystkich grach. Po krótkim treningu gra się zaczęła, inicjatywa była wciąż po stronie St. Jan de Luze, gra szła raczej ospale, pokazowo. Dopiero gdy ulubieniec publiczności zobaczył na desce, że przegrywa, gracze zaczęli zdawając tempo, zagrzewając się nie-

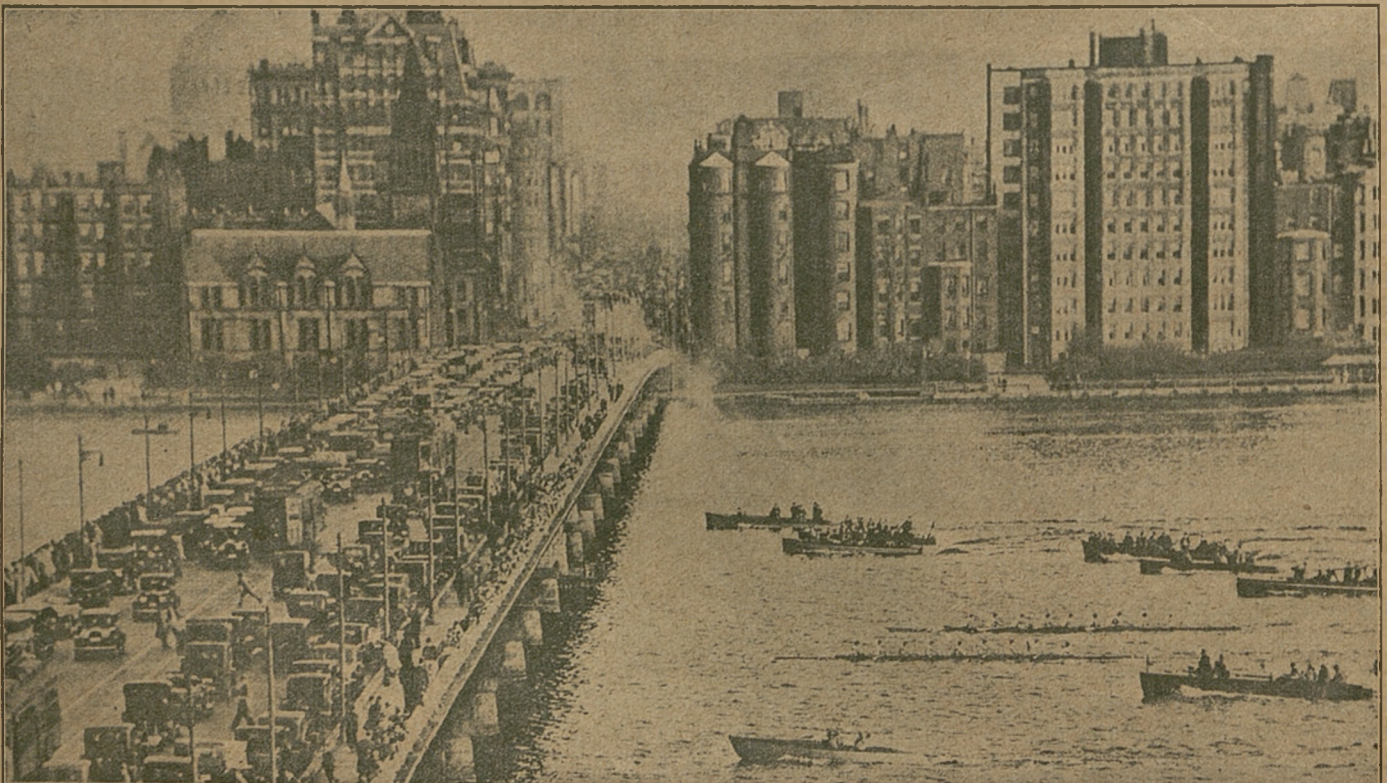
samowitemi wykrzyknikami. Jak później skombinowałem, były to stereotypowe okrzyki, nie z grą wspólnego nie mające. Chickito się rozkrochmalił, zaczął huraganową ofensywę — najwięcej i najprzerazliwiej krzycząc. Po pięciu minutach tego tempa wszyscy się pomęczyli i zarządzili przerwę, w czasie której zmieniono przywiązane do rąk koszyczki.

Po przerwie gra znów popłynęła spokojniej, leniwy Chickito dał przeciwnikom znów przewagę o parę punktów i wtedy znów zaczął się krzykliwy okres gry. Człowiek ten dziwnie ożywa w takiej chwili. Oczy mu błyszczą, z gardła wyrwywają się dzikie nie artykułowane dźwięki, jego niedźwiedzie ruchy przeistaczają się w lotne zgrabne skoki, bierze wszystkie bez wyjątku piłki, jest wszechobecny, hipnotyzuje i przeciwników i publiczność. Trwa ten poryw tak długo, aż bożek nie zleje się potem, aż ze wściekłością, potężnym wrzaskiem nie zanonsuje zgubionej piłki. Wtedy zniechęcony siada odpoczywać. Wogóle przerwy są wtedy, kiedy któryś z graczy usiadzie. Jednak nie wszystkim wypada dać taki sygnał, pokazać, że jest zmęczony, w żadnym razie nie może tego zrobić przegrywający, choć wszyscy temu radz!

Publiczność, złożona przeważnie z przybyszów, pod egidą miejscowych entuzjastów, zachowują się jak prawdziwi baskijczycy, oklaskom i okrzykom końca niema. Naogół nikt nie rozumie finezji gry, wszyscy oczekują gdy ubertowana klaka zacznie owacje

Głośny Chickito ostatnim wysiłkiem dowiódł raz jeszcze, że jest królem niezwykłym i wygrał grę dwoma punktami, wyniesiony z pola przez entuzjastów.

W. Hulanicki.



Fragment z wielkich regat wioślarskich w Bostonie.



## POJEDYNEK O ŁUCZNIKA

Katowicki bieg na przełaj o mistrzostwo Polski zamknął pięcioletni okres niesłuchanie zaciętej i z najwyższym wysiłkiem prowadzonej o każdy punkt walki między Polonią : A. Z. S., dwoma potentatami lekkiej atletyki stołecznej i polskiej o dumny tytuł „najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce” i o przywiązaną doń nagrodę, „Łuczniaka”, ofiarowanego dzięki AZS-owi, przez twórcę artystę rzeźbiarza prof. Wittiga. Biegacze Warszawianki — Petkiewicz, Kusociński i Sarnacki swym zwycięstwem przypieczętowali ostatecznie stosunek punktów 263 do 262, ustalony poprzednio, przesądząc w ten sposób zwycięstwo Polonii.

„Łuczniak” przedstawiający — jako dzieło sztuki bardzo wysoką wartość, jako ta słynna nagroda — posiada dla rozwoju naszej lekkiej atletyki kolosalne, wprost epokowe znaczenie. Zjawiwszy się bowiem przed pięciu laty, w momencie krystalizującej się hegemonii Polonii i AZS-u w stosunku do innych klubów, oraz w chwili wysokiego napięcia odwiecznej między nimi rywalizacji, stał się odrazu celem ich marzeń i wysiłków, odpowiadającym ich ambicji, stał się źródłem ich siły i bodźcem do pracy. „Łuczniak” usankcjonował wszelkiego rodzaju nieoficjalne tabele i obliczenia, odzwierciedlające ustosunkowanie się sił obu towarzystw, od jakich aż roilo się wówczas w pismach i zainteresował w ten sposób widzów, chwyciwszy zaś w szpony hazardu walczących o prymat rywali, podniecił ich ambicję do najwyższego stopnia napięcia i zmusił do niesłychanych wysiłków. Tu leży główna, a bodaj i jedyna zasługa samej idei tej nagrody. Głównie dzięki temu zawdzięczamy, iż nasza lekka atletyka w ciągu tego pięcioletnia poczyniła tak kolosalne postępy w wynikach, że tabele naszych rekordów, te stopnie czy oceny ucznia na świadectwie maturalnym, z owych czasów i obecna tak szalenie się różnią. W tem miejscu zasługi „Łuczniaka” są wprost nieocenione, nie do zapomnienia ale...

Ciemne strony tego medalu objawiły się już pięć lat temu na mistrzostwach w Krakowie, gdy do sędziów i organizatorów zawodów wpłynęła istna rzeka protestów, świadcząca, że walka odbywa się nie tylko między zawodnikami, ale i głowami kierownikami.

Zaczął się potem werbowanie gotowych zawodników bo przecież na przygotowanie na rytku nie było czasu, bo zawodnicy muszą być dziś a nie za parę lat. Kierownictwo ma ważniejsze rzeczy na głowie, niż śledzić postępy u młodych i zachęcać ich do pracy. Bywały wypadki, że niektórzy startowali do nadmiernej ilości konkurencji i t. d. Wieleby jeszcze innych minusów można przytoczyć, ale dość o nich! Cieszymy się z ożywczego wpływu, jaki wywarł „Łuczniak” na naszą lekką atletykę, z tego płomienia zapalu, jakim ogarnął naszych zawodników, czyniąc z nich mistrzów dojrzałych, świadomych swej wartości, a zapomnijmy o stronach ciemniejszych. Wszak dopiero się uczymy. Toć przecież do nie tak stosunkowo dawna ogromną popularnością

cieszyły się zainicjowane przez P. Z. L. A. biegi uliczne — one to wniosły do naszego społeczeństwa kaganiec sportu, a dopiero, gdy spełniły swą rolę propagandową, zwrócono uwagę na ich strony ujemne i — wyrzucono je za miasta, zamieniając na biegi na przełaj. Podobne doświadczenie przeżył sport polski i teraz: dzięki „Łucznikowi” nasi zawodnicy nauczyli się walczyć i zwyciężać w najcięższych warunkach, mimo, że te i te inne korzyści były połączone z poważnymi szkodami... Teraz postarajmy się szkód uniknąć, a nie zadawalnając się dotychczasowymi zdobyczami, walczyć o nowe.

Przy rozpatrywaniu tych pięcioletnich, bezwzględnych walk, widzimy, że dwaj czołowi rywale, Polonia i AZS, usunęli na dalszy plan resztę współzawodników. Dwa te kluby miały za współzawodników 27 innych, zdobyły zaś dwa razy więcej punktów niż tamte! między sobą zaś rozstrzygnęły walkę różnicą jednego punktu. Trudno tu więc coś mówić, o przewadze jednego z tych dwu godnych tylko siebie klubów. Zwłaszcza, że i inne rozważania nie przyniosą rozwiązania: Polonia pierwszych miejsc zajęła 36, AZS 43, (Warszawianka 17), drugich — 39, AZS — 33 (Warszawianka i Cracovia — po 9, Warta i Pogoń po 7), trzecich — 23, AZS 25 (Warta — 21, Warszawianka — 10), ogółem nagrodzonych miejsc zajęła Polonia 98, gdy AZS 101 (Warszawianka — 36, Warta — 33). Świadczy to o pewnej przewadze ilościowej AZS-u, zaś jakościowej Polonii, która więcej miejsc zajęła w wielobojach i sztafetach łącznie, punktowanych podwójnie.

Najwięcej punktów zarobił AZS na swych doskonałych sztafetach (58) następnie na płotkach (37) dzięki Kostrzewskiemu, Trojanowskiemu i Dobrowolskiemu! biegach średnich (36), z czego klub ten słynie już od dawna. Skoki i rzuty przyniosły mu w planie po 32 pkt. sprinty — 30, słabiej przedstawiają się wieloboje (22) i biegi długie (13). Chód, raz tylko rozegrany przyniósł mu 2 pkt.

Wielobojsi Polonii — Wasiak, Fryszczyn, Mejer z Cejzikiem na czele dostarczyli swemu klubowi 68 pkt. (sam Cejzik 52), długodystansowcy ze ś. p. Freyerem — 47, szkodkowie — 43. W tych konkurencjach Polonia miała przewagę nad rywalem w innych uszypowała mu, i tak, w sztafetach

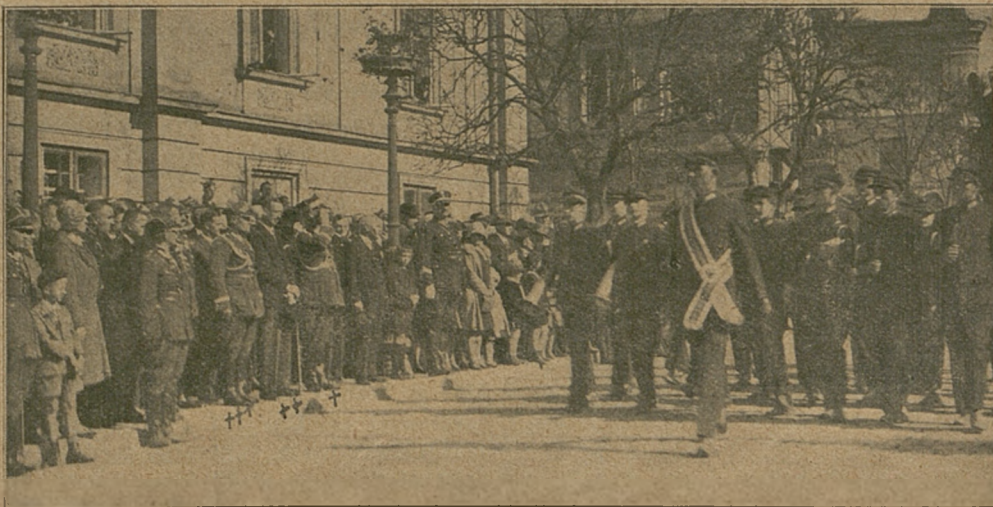
zdołała 36 pkt, w rzutach 31, sprintach 20, płotkach 14 i mało u niej popularnych biegach średnich 4 pkt.

Drużyna zawodników Polonii, którzy w jej barwach zdobywali punkty w mistrzostwach, składała się z 25 zawodników. Z nich jeden tylko Cejzik pracował w ciągu wszystkich 5 lat owocnie. Najwięcej on właśnie przyczynił się do jej zwycięstwa, zdobywając 99½ pkt. Na drugim miejscu stoi Sikorski 28 pkt, następnie serja zawodników-weteranów, którzy od roku, albo i więcej do zawodów nie stawali: ś. p. A. Freyer 22 p., mający ponadto na sumieniu 7 pkt. zdobytych dla I. F. C., Rothert 18½ p., Korolkiewicz II 14½ p., dalej Mejer (10½), Szelestowski (9), Fryszczyn (8½), Maszewski i Łukaszewicz (po 8), Górski (6 pkt. i 12 dla K. M. S. S. Piotrków), Wasiak (6), Russecki (5), Kalinowski (3), Nowakowski (2½), Buczyński (2 pkt. i 3 dla Warszawianki), Mędrzycki, Korolkiewicz I i Idrjan (po 2), Piątkowski (1½), Hanusz, Rossa, Giedgowd i Dobrakowski (po 1) nakoniec Górski ½ pkt.

Punkty dla AZS-u zdobywało 28 ludzi, z tych Kostrzewski, Dobrowolski, Malanowski i Trojanowski w każdym roku tej pięcioletniej walki dorzucali po parę punktów do ogólnego zbioru. Na czele, pod względem dorobku punktowego stoi Kostrzewski z 58½ p. przed Dobrowolskim (44½ p.), dalej Malanowski (21½ p.), Trojanowski I (12), Rey, Gruner i Adamczak (po 9), Mierzejewski (6), Kasperkiewicz (5½), Dąbrowski (4½), de Virion, Jaworski II i Ołdak (po 3½), Banaszekiewicz, Rzepka, Skierczyński i Milcz (po 3), Rühle i Maciaszczyk (po 2), Fiedorowicz i Trojanowski II (po 1½ p.), Szulc i dwaj bracia Karczewscy (po 1 p.), wreszcie Łada (½ pkt.). A zatem i tu mamy niemal zupełną równość sił.

Trzeba więc raz jeszcze stwierdzić, że ta pięcioletnia walka wszystkich klubów była właściwie pojedynkiem Polonii z AZS, i to pojedynkiem, o ironję zakończonym właśnie przez trzeci. Przez pięć lat Polonia z AZS walczyły dumnie i samotnie, nie oglądając się na innych, by nakoniec pozostać bezradnym i ze drżeniem oczekiwać na rezultat swej długiej pracy, spoczywający w rękach trzeciego... Warszawianki.

W. K.



Defilada Hufców p. w. na święcie w Przemyślu.

# TYDZIEŃ LEKKOATLETYCZNY

Zawody Warszawianki — Projekty międzynarodowe P. Z. L. A.



Start biegu 800 mtr. Od lewej Maszewski, Żuber (zwycięzca), Mędrzycki i Pruszkowski.

6 polskich zawodniczek figuruje w liście dziesięciu najlepszych tegorocznych wyników kobiecych, a mianowicie Walasiewiczówna, która ma pierwsze miejsce na 60 m (7.6), ósme miejsce na 100 m (12.8) i siódme miejsce na 200 m (26.6). Konopacka osiągnęła piąte miejsce w dysku (37.15), Schabińska znalazła się na 9-cm miejscu w płotkach (12.8). Krajewska zajęła siódme miejsce w skoku w wyż (150.5), Lewinówna jest 10-ta w kulii (11.07), a Łonka 9-ta w oszczepie (35.11). Pozatem Walasiewiczówna jest 8-ma w skoku w dal (550 cm.).

Supremacja stolicy w pięcioletnich bojach o „Łuczniaka” jest bardzo widoczna. Oto ilość punktów, zdobytych przez poszczególne okręgi: Warszawa 621 pkt, Poznań 86 pkt, Lwów 51 pkt, Kraków 45 pkt, Wilno 26 pkt, Łódź 20 pkt, Śląsk 19 pkt, Pomorze 17 pkt, Lublin 0 pkt. Ogółem więc 621 punktów stolicy przeciwko 264 punktom prowincji, a zatem ponad 70 proc. punktów zdobyła stolica.

Wieczorkiewiczówna (AZS), mistrzyni Polski w biegu na przelaj, została w niedzielę ub. na boisku Skry pokonana w biegu na przelaj ok. 800 mtr. przez Wencłównę I (Skra) o 50 mtr. Czas Wencłówny 2:29.6. Trzecią była Sawicka (Skra), a czwartą Koczanówna (AZS). Startowało 12 zawodniczek.

Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego już teraz począł układać kalendarzyk międzynarodowych zawodów w roku przyszłym. Polska męska reprezentacja lekkoatletyczna rozegra pewnie mecz z Danją Niemcami południowemi, Węgrami, Włochami, Czechosłowacją, Rumunią i w trójmeczku bałtyckim. Pozatem odbędą się wielkie międzynarodowe zawody jubileuszowe PZLA. Reprezentacja kobieca weźmie udział w III Igrzyskach Kobiecych w Pradze, a pozatem spotka się z Austrią, Czechosłowacją, Włochami i Węgrami.

Śląski OZLA zorganizował szereg biegów lekkoatletycznych na zakończenie sezonu. Wyniki: bieg seniorów 5000 m — 1) Mayer (SKLA) 15:45.4, 2) Werzel, 3) Nowara (Kolejowy KS). Bieg juniorów 4000 m — 1) Bremer 12:39, 2) Szegiet (Sokół), 3) Czyż. Bieg pań 1500 m — 1) Orłowska (Kolejowy KS) 7:11.8, 2) Szymczykówna (Kol-

KS), 3) Tymszerówna (Stadjon). W klasyfikacji zespołowej — 1) Stadjon 73 pkt, 2) Kolejowy KS 40 pkt, 3) Pogoń — Kałowice 27 pkt, 4) Sokół II 11 pkt, 5) SKLA 10 pkt.

Zawody na odznakę PZLA, rozegrane w niedzielę w Warszawie, dały następujące wyniki: 5 km — Dziecioł 17:50, 1500 m chłopcy — Czechowski 4:55, 60 m chłopcy — Boduszyński 8 sek., kula — Surała 10.61 w dal — Surała 577, 100 m — Kornwasser 12.4, 60 m. pań — Schabińska II i Czajkowska po 9 sek, 800 m. pań — Czajkowska 3:04, kula pań — Schabińska II 9.69.

RKS Skra zorganizowała w niedzielę na swoim boisku szereg robotniczych biegów na przelaj. W biegu dla chłopców do lat 16 startowało 60 zawodników, przyczem zwyciężył Wojsz (Skra) 9.21 przed Trylskim (II grupa harc.) Wyszynskim, Nagotem i Rogalskim, a drużynowo Skra I (14 pkt) przed Skrą II (48 pkt), II gr. harc. (64 pkt), Skrą III (70 pkt), Gwiazdą (74 pkt). Dystans



Szenajch, zwycięzca trójboju sprinterskiego, bije Ładę na 60 mtr. w czasie 7 sek.

biegu wynosił 900 mtr. W biegu dla dziewcząt do lat 16 na 600 mtr. wygrała Wencłówna II 1:52 przed Kwaśniewską i Włodarską (wszystkie ze Skry).

Na Grochowie na boisku Orła rozegrany został trójmecz lekkoatletyczny zakończony zwycięstwem YMCA (118 pkt) przed ŻASS-em (111 pkt) i Orłem (91 pkt). Zaznaczyć jednak należy, że zawodnicy Orła nie startowali w dysku i sztafecie, gdyż wycofali się niezadowoleni z rostrzygnięcia sędziego. Wyniki zawodów były następujące: 100 m — 1) Twardowski (O) 12.3, 2) Braude (ŻASS), 3) Izdebski (YMCA), 400 m — Kelson (ŻASS) 55.5, 2) Rosenberg (ŻASS), 3) Jakubczyk (YMCA), 800 m — 1) Holfeier (YMCA) 2:10.8 2) Zemło (O), 3) Rosenberg, 3 km — 1) Raszko (O) 9:53.8, 2) Adamczyk (O), 3) Rosenkranc (ŻASS), w dal — Izdebski (YMCA) 575, 2) Zaranek (YMCA) 570, 3) Waliszewski (O) 559, w wyż — Kiedrowski (YMCA) 152 2) Twardowski 152 3) Zaranek 152, kula — Mizerski (YMCA) 11.87, 2) Borowski (Orzeł) 9.79, dysk — 1) Pasmantier 29.23, 2) Braude (ŻASS) 28.77, 3) Mizerski 28.10, oszczep — 1) Domagal-

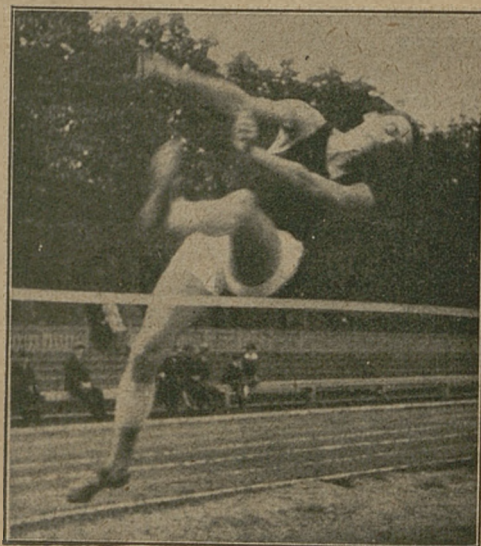
ski (Orzeł) 41.55, 2) Pasmantier 40.33, 3) Mizerski, sztafeta olimpijska — 1) ŻASS 4:21, 2) YMCA o 15 mtr.

We Lwowie pięciobój Hasmonei na 10 zawodników wygrał Langinger 1500.35 pkt, 2) Dryks, 3) Szwadron. Najlepszy wynik był w skoku w dal 5.45.

Warszawianka zorganizowała w niedzielę w Agrykoli, mimo dość spóźnionej pory, międzyklubowe zawody lekkoatletyczne udziałem zawodników klubów stołecznych. Wskutek wiatru wyniki zawodów nie-szczególne. Najważniejszym punktem programu był trójbój sprinterski w biegach na 60, 100 i 200 mtr., przyczem o zwycięstwie decydowała suma czasów. W trójboju zwyciężył Szenajch, a na drugim miejscu uplasował się Liebfeld, bijąc niespodziewanie zawodników AZS-u Trojanowskiego II i Ładę. Oto wyniki trójboju (startowało 10 zawodników na czas) 60 mtr. — Szenajch 7 sek., Łada 7.2, Trojanowski II 7.3, Liebfeld 7.4, Fijałkowski i Neustadt po 7.5, 100 mtr. — Szenajch 11.3, Liebfeld 11.4, Łada i Trojanowski po 11.5, Neustadt 11.9, 200 mtr — Szenajch 23.8, Liebfeld 23.8, Trojanowski 24, Łada 24.4, Maćkowiak 24.8. Ogólny wynik — 1) Szenajch (Warszawianka) 42.1 sek., 2) Liebfeld (Makabi) 42.6 sek., 3) Trojanowski II (AZS) 42.8, 4) Łada (AZS) 43.1. Wyniki innych konkurencji były następujące: 800 m — 1) Żuber (Warszawianka) 2:04, 2) Mędrzycki (Polonia) 2:05.4, 3) Maszewski (Polonia), 4) Pruszkowski (AZS). Rzut oszczepem — 1) Lokajski (Warszawianka) 45.87, 2) Skład (AZS), 3) Meyro (Polonia), skok w wyż — 1) Meyro (Polonia) 165, 2) Lokajski (Warszawianka) 165, 3) Wróbel (Warszawianka) 165, 5 klm — 1) Nowacki (Warszawianka) 16:36.6, 2) Milcz (AZS) 16:44, 3) Gradus (Makabi) 16:49, sztafeta 4×100 m — 1) AZS 45.9, 2) Makabi.

Luckhaus, doskonały lekkoatleta białostocki, skoczył w wyż 176 cm.

Stefan Majtkowski pobił w Bydgoszczy rekord pomorski w skoku o tyczce — 3.52 mtr.



Meyro w skoku w wyż.



Czajkowska rzuca kulą, podczas zawodów na odznakę.

W Mińsku sowieckim odbyły się zawody polskie, które dały takie wyniki: 100 m — Dziaruga 12.1, w wyż — Romanowski 155, dysk — Niedźwiecki 36.80, oszczep — Śliwicki 55.20, 4×100 — Borysów 46.8, w wyż pań — Jar.kowska 120, 60 m pań — Bychowska 9.

Puchalski (Lwów) pobił rekord polski w rzucie kulą oburącz, osiągając 25.60, przy czym prawą 13.80.

Poza zawodnikami Polonii i AZS, o czym piszemy na innym miejscu, najwięcej punktów w Wittigu z innych klubów zdobyli: dla Warszawianki — Szenajch 28 p., Sarnacki 17 p. i Foryś 12 p., dla Warty — Urbaniak 33 p. i Heljasz 21 p., dla AZS Poznań — Baran 25 p., dla Cracovii — Nowosielski 12 p., dla AZS Kraków — Nowak 10 p., dla 3 p. sap. — Wieczorek 18 p., dla Pogoni Sawaryn — 15 p.

Bieg jesienny o mistrzostwo Wilna 4000 m przyniósł zwycięstwo Sidorowicza (AZS) 12.40.8 przed Puzilewiczem (Pogoń) i Zylewiczem (Sokół). Startowało 14 zawodników.

Doskonali biegacz Warszawianki Petkiewicz weźmie definitywnie udział w zawodach międzynarodowych, które odbędą się dn. 27 b. m. w Sztokholmie. Petkiewicz startować będzie w biegu na 5 klm. Start jego jest interesujący ze względu na silną konkurencję najwybitniejszych biegaczy zagranicznych.

Związek Młodych Pionierów organizuje w dniu 1 listopada bieg sztafetowy Radzymin—Plac Saski. Bieg ten odbywać się będzie corocznie.

Bieg sztafetowy dookoła granic Polski, organizowany przez KOP i Straż graniczną rozpoczął się 12 b. m. o godz. 12 w Łapówce na pograniczu Prus Wschodnich. Jedna pałeczka zabrana została na wschód przez KOP, a druga na zachód przez Straż Graniczną. Trasa wynosi 5300 km. Pałeczka niesiona przez Straż Graniczną szła szybciej z powodu lepszych tras, podczas gdy pałeczka KOP miała za zadanie przebycie błot Polesia. Skrzyżowanie pałeczek nastąpiło na Podkarpaciu. Bieg ukończony będzie prawdopodobnie w niedzielę.

Skrzyżowanie pałeczek w sztafetowym biegu dookoła Polski nastąpiło ściśle 19 b. m. o godz. 9.27 na granicy rumuńskiej przy strażnicy Pieczarna.

VI doroczny bieg Wilarów—Warszawa (7 klm.) rozegrany zostanie 27 b. m. Wobec nieobecności Petkiewicza, faworytem jest Sarnacki.

WKS Gryf w Toruniu organizuje w dn. 27 b. m. jesienny bieg na przełaj 5 km.

W Wilnie mecz Makabi Stazelec dał wynik 40:29. W poszczególnych konkurencjach: rzut dyskiem 1) Lewinówna 31,65 (nowy rekord okręgu), 2) Kraśnicka 27,72, 3) Magierówna 19,63; bieg 60 mtr. 1) Lewinówna 8,8, 2) Kraśnicka, 3) Agrestówna; skok w wyż — Kraśnicka i Lewinówna po 115; skok w dal 1) Kraśnicka 4,27, 2) Lewinówna 3,91, 3) Agrestówna 3,87; rzut oszczepem 1) Lewinówna 29,76, 2) Kraśnicka 20,64; rzut kulą 1) Lewinówna 10,17, 2) Kraśnicka 8,18.

W Pabjanicach dziesięciobój o mistrzostwo okręgu łódzkiego wygrał Rybak (Kruschender) 4.332.72 pkt. Drugi Miller (Sokół) 4.223.68 pkt, 3) Starosta (Zjednoczone) 3.957.95 pkt. Poszczególne wyniki słabe.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Pozn. O Z. L. A. odbył się ponownie, tym razem z boiska „Sokoła” na trasie ca. 6 klm. Do biegu stanęło 9 zawodników, ukończyło bieg ośmiu. Przez cały czas biegu trwał ulewny deszcz. Na boisko wpadł pierwszy Bartkowiak, jednak na bieżni minął go Nogaj (W) kończąc bieg jako pierwszy w czasie 21:02,2 2) Bartkowiak (S), 3) Robiński (W), 4) Olszewski (W), 5) Kaźmierczak (W), 6) Piechocki (SMP).

W Poznaniu mecz SMP—Sokół dał wynik 66½ : 57½. Międzyklubowe te zawody młodzieży do lat 18, odbyły się przy niesprzyjającej pogodzie na boisku „Sokoła”. SMP zawdzięcza zwycięstwo przedewszystkiem Łaszczykowi, zawodnikowi o znanem już nazwisku, 60 m: 1) Łaszczyk (SMP) 8.0 s., 2) Czaja (S), 3) Śródecki S. W. P. 100 m: 1) Łaszczyk (SMP) 12.4 s., 2) Sura (SMP), 3) Konieczny (S); 200 m: 1) Łaszczyk (SMP) 26,2 s., 2) Czaja (S), 3) Wieszczyński (SMP); 800 m: 1) Tomkowiak (SMP) 2:17,8 , 2) Zügehoer (SMP), 3) Szych (S); 1500 m: 1) Tomkowiak (SMP) 4:45,0, 2) Musiał (S), 3) Kamiński (SMP); 4 × 100 m: 1) SMP (Wieszczyński, Łaszczyk, Zügehoer, Sura) 51,0, 2) Sokół; 4 × 400 m: 1) SMP (Wieszczyński, Konieczny, Łaszczyk, Zügehoer) 4:06,0, 2) Sokół; w wyż: 1) Łaszczyk (SMP) i Guza (S) po 156 cm., 3) Sikorski (S. U. P.) 135 cm.; w dal: 1) Łaszczyk (SMP) 5.44 m., 2) Śródecki (S.U.P.) 5.03, 3) Zügehoer 4.90 m., dysk: 1) Konieczny (SMP) 40.19 m., 2) Guza (S) 33.50 m., 3) Ludwik 31.34 m., oszczep: 1) Konieczny (SMP) 33.82, 2) Czaja (S) 33.57 m., 3) Sura (SMP) 30.15 m., kula: Konieczny (SMP) 13.38 m., 2) Dykier (S) 12.23 m., 3) Marcinkowski (SMP) 11,30 mtr.

Bieg rozstawny o nagrodę przechodnią Związku Publicystów Sportowych na dystansie 10 klm., przy czym drużyny składają się z maksymalnie 15 zawodników, odbędzie się w Poznaniu dopiero 3-go listopada r. b. na boisku „Sokoła”.

Zarząd Z. Z. uchwilił ufundować nagrodę w miejsce „Łuczniczki”, a pozatem myśli nad wprowadzeniem nagród drużynowych w każdym dziale sportu.

## SPORTY ZIMOWE

Walne zebranie nadzwyczajne Polskiego Związku Hokeja Lodowego odbyło się w niedzielę w lokalu Z. Z. przy udziale delegatów z całego kraju z wyjątkiem okręgu wileńskiego. Głównym punktem porządku dziennego były zmiany regulaminowe, które też w dużej ilości i bardzo rzeczowo przeprowadzono. Zebraniu przewodniczył prezes dr. Polakiewicz.

Na zebraniu tem postanowiono przedłużyć kadencję zarządu do 3 lat, zdecydowano, że mistrzostwa Polski odbędą się w połowie lutego, postanowiono wziąć udział w mistrzostwach Europy, uchwalono, że w mistrzostwach w razie równej ilości punktów decyduje rozgrywka, wreszcie zatwierdzono regulamin związków okręgowych. Sprawa powrotu AZS do związku nie jest narazie aktualną.

W Zakopanem utworzony został podhalański okręgowy Zw. Narciarski, Zebraniu inauguracyjnemu przewodniczył mjr. Ziętkiewicz. W skład zarządu weszli: płk. Wagner (prezes), Ritterschild (zastępca), Adam Krzeptowski (sekretarz), Zdyb (zastępca), Pałdyn (skarbnik), J. Bujak (delegat komisji sport.) i E. Ziętkiewiczowa (delegatka komisji kobiecej).

Na pierwszym konstytucyjnym zebraniu Wil. Okr. Z. Nar. wybrano zarząd: p. pułk. Krzyżanowski, Nieciecki, kap. Wawruch, por. Grabowski i p. aspirant Bartuzel. Obradom przewodniczył delegat P. Z. N. p. dyr. Szwykowski. Kap. Kawalec jako delega Komisji sportowej P. Z. N. wygłosił referat „Cele i zadania Wil. Okr. Zw. Nar.”.

## HIPPIKA

Tow. Międzynar. i Kraj. Zaw. konnych organizuje w dn. 3.XI bieg myśliwski Św. Huberta na 7 km.

W Grudziądzu rozpoczął się 5½ mies. kurs sportu konnego pod kierunkiem pułk. K. Rómmla. Na kurs ten przybyli: rtm. Andrejew (Estonja), dwóch oficerów lotewskich, kpt. Ellis (USA) i inni.

Na listopad projektowane jest rozegranie w Warszawie meczu szermierczego z Rumunją w Bukareszcie.



Młodociani uczestnicy zawodów, na odznakę w stolicy.

# ROZGRYWKI LIGOWE

Legja — Pogoń 3:2, Czarni — Wisła 4:0, Ł. K. S. — Ruch 3:1, Cracovia — Turyści 1:1, Garbarnia — Polonia 3:2.

## TABELA LIGOWA

K l u b	Grano	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Bramki	Punkty
Garbarnia . . .	21	12	4	5	56:40	28
Ł. K. S. . . .	22	11	6	5	41:39	28
Wisła . . . .	22	12	3	7	58:43	27
Warta . . . .	21	12	2	7	50:37	26
Legja . . . .	21	11	4	6	40:31	26
Cracovia . . .	21	8	7	6	47:33	23
Czarni . . . .	21	7	4	10	56:50	18
Polonia . . . .	21	7	4	10	40:50	18
Warszawianka.	20	5	7	8	30:43	17
Ruch . . . .	19	6	4	9	32:41	16
1. F. C. . . .	21	5	5	11	30:46	15
Turyści . . . .	20	6	3	11	28:50	15
Pogoń . . . .	20	5	3	12	35:43	13

## REKORD BRAMEK

- 27 bramek — Nastula,
- 20 bramek — Przybysz,
- 17 bramek — Joksz,
- 16 bramek — Reyman,
- 15 bramek — Sawka,
- 14 bramek — Ałaszewski, Kozok,
- 13 bramek — Kniola,
- 12 bramek — Pazurek,
- 11 bramek — Kowalski, Tadeusiewicz,
- 10 bramek — Łańko, Sobota,
- 9 bramek — Rusinek, Wypijewski, Czulak, Bator, Malczyk, Hanke, Król,
- 8 bramek — Szenajch, Szerfke, Smoczek, Pośpiech, Suchocki,
- 7 bramek — Rajdek, Peterek.
- 6 bramek — Geisler, Zwierz II, Ketz, Jung, Steuerman, Balcer, Chojnacki, Buchwald, Kałuża (Cracovia), Szczepaniak,
- 5 bramek — Szabakiewicz, Stolenwerk, Krygier, Kulawiak,
- 4 bramki — Adamek, Frost, Bacz, Kubiński, Prass, Mazur, Chmielowski, Mauer, Przeździecki,

3 bramki — Sowiak, Radojewski, Matercki, Kotlarczyk II, Reyman III, Luxemburg, Görlitz I, Kuchar, Dittmer, Jozske.

2 bramki — Durka, Bill, Staliński, Jańczyk, Harasymowicz, Witkowski, Trzemiel, Hasselbusch, Hermans, Frankus, Zimmer, Gumowski, Kahan, Karasiak, Nykiel, Zimowski, Śledź, Pohl, Saft, Wojciechowski, Hyla, Aldek, Żurkowski, Sperling, Gonsior, Stolarski, Ptak, Myszkowski,

1 bramka — Kałuża (Ruch) Błaszczynski, Ciszewski, Piliszek, Konkiewicz, Wyleżo, Cyll, Reyman II, Knapczyk, Ostrowski, Czubryt, Trzecki, Stefański, Szaller, Wieczorek, Lachowicz, Rochowicz, Piłat, Kotlarczyk I, Schulz, Ałaszewski II, Kubik Al., Wieliszek, Martyna, Czyżewski, Alser.

Sytuacja w rozgrywkach Ligi nadal pozostaje niewyjaśniona. Największe szanse na zdobycie tytułu posiadają teraz Garbarnia, Legja i Ł. K. S. Wisła, po klęsce z Czarnymi spadła nie co dalej, a Warta i Cracovia teoretycznie stoją gorzej.

Jeśli chodzi o maruderów, to sytuacja Pogoni wydaje się być już beznadziejna, ale kto z Pogonią podzieli los — niewiadomo. Najpoważniejszymi kandydatami wydaje się być IFC i Turyści, chociaż sytuacja Ruchu, Warszawianki, a nawet Polonii czy Czarnych jest także niepewna.

W Warszawie Legja bije Pogoń 3:2 (2:0). Niesamowity był mastrój wśród publiczności na tym meczu, bo przed jej oczyma rozgrywał się dramat. Dla Pogoni: być, albo nie być; dla Legji—o czołową pozycję wśród szlachty polskiego piłkarstwa. Los był łaskawszy dla Legji, ale Pogoń nic w tym meczu nie uroniła z nimbu starego mistrza. Była godnym partnerem zdecydowanego pretendenta do tytułu mistrza i z ostatniej walki na terenie stolicy wyszła z honorem. Wniosek stąd, że obecna pozycja Pogoni w tabeli ligowej jest nieuzasadniona i niesprawiedliwa. Pogoń była zespołem wyrównanym we wszystkich linjach. Obrona pracowała nienagannie. Pomoc była pracowita, umiała utrzymać kontakt ze swym atakiem, a choć akcję gospodarzy paraliżowała słabiej, to jednak i ona swe zadanie spełniła. Ciężar tej linii spoczywał głównie na Wacku, którego w sposób wyrafinowany wy-

pompowywała para Łańko—Nawrot. Skrajni pomocnicy pilnowali Wypijewskiego i Rajdka. Atak eksmistrza miał kilka pięknych, typowo pogoniackich pociągnięć. Brakło mu tylko rutyny i techniki, by swe akcje z powodzeniem wykończyć.

Legja na zwycięstwo zasłużyła w całej pełni. Była zespołem we wszystkich linjach lepszym, a w każdym razie gra przed pauzą do niej należała. Gdyby nie słaba taktyka trójki środkowej ataku, potrafiłaby ona przewagę swą zaznaczyć lepszym wynikiem cyfrowym. To co dawniej stanowiło jej siłę, — trójka środkowa — dziś jest piętą achillesową. Prostopadłe podania, idą tylko na skrzydła, a na środku kombinuje się w nieskończoność po linjach równoległych i w tył. Przeboje środkami nie istnieją i na pozycję nikt nie wybiega. Tak więc skrzydła pracują w oderwaniu od całości, a ich podania dośrodkowe nie mają celu. Przeździecki widocznie przetrenowany i może lepiej byłoby grać Steuermanem, a Nawrota przesunąć na lewego łącznika. Pomoc Legji godna jest drużyny mistrzowskiej. Najlepszy jej punkt — to Nowakowski. Pewny, opanowany, świetny taktyk. Jego podania do przodu są wzorowe. Może trochę bliżej ataku winien on się trzymać. Najśluszszym punktem pomocy, to podawania piłki przez Cebulaka. Brak im precyzji. Obrona wojskowych ma już opinię ekstraklasy.

Zawody były interesujące i stały na poziomie nieprzeciętnym. Ambicje obu drużyn były równe. Stąd tempo gry było ostre i gra żywa. Legja górowała techniką, taktyką i zgraniem. Jej akcje na środku boiska były piękne i stylowe. Podania krótkie, mierzone, przyziemne. Na tym odcinku zawodnicy Pogoni byli ogrywani niemilosiernie. Zato Pogoń była bodaj niebezpieczniejsza pod bramką, tylko rzadkiej do niej dochodziła.

Do pauzy przewaga Legji, która zdobywa dwie bramki, jedną z karnego przez Martynę, drugą strzela pięknym voley'em Rajdek. Po pauzie jeszcze jedną bramkę zdobywa Przeździecki, ale gra powoli się wyrównuje i Pogoń przychodzi częściej do głosu. Jedna bramka pada dla niej z karnego (Hanke), a w ostatnich minutach po ładnym ataku zdobywa lewy łącznik ostatni punkt. Skwarczyński puszcza piłkę między rękami. Dalsze akcje obu stron pozostały już bez rezultatu.

W Łodzi rozegrano mecz Cracovia—Turyści za remis 1:1 (0:1). Turyści odmłodzili skład, a szczególnie środkową trójkę, wstawiając na środek starego wygę Kulawiaka, obok młodych łączników Chojnackiego i Stolarskiego. Kubika natomiast cofniętą do obrony. Zmontowana w ten sposób drużyna wykazała ciąg na bramkę a przede wszystkim dobre zgranie

Przebieg gry bardzo interesujący, ze względu na szybką akcję. Pierwszy goal padł w 28 minucie po błyskawicznej kombinacji Michalskiego z Kulawiakiem i ostrym strzałem ostatniego w róg. Do przerwy Turyści zaprzepaścili jeszcze cały szereg dogodnych pozycji, dając sobie przytem łatwo radę w polu z Cracovią.



Gorący moment pod bramką lwowian, na meczu Pogoń — Legja 2:3.

Po zmianie stron nadal Cracovia ulega w pojedynkach Turystom, jedynie Kozok staje się coraz groźniejszy. Akcje obu drużyn psuje sędzia Krukowski, rozstrzygając często mylnie. Nerwy obu drużyn nie wytrzymują i rozpoczyna się gra ostra. W 10 min. Michalski po odbiciu piłki w pole fauluje ostro Kozoka. Rzut karny wykorzystuje Kozok. Stan 1:1, doprowadza obie drużyny a przede wszystkim publiczność do ciągłych krzyków. Sędzia nie panuje nad sobą dyktuje rzut karny przeciw Cracovii, jednak za chwilę go odwołuje, przerywa grę, wysłała kapitana drużyny łódzkiej, by uspokoił widzów; rozpoczynają się mowy do trybun i wreszcie gra zostaje na nowo podjęta, wynik jednak nie ulega zmianie. Publiczności 2.000 osób.

✓ We Lwowie Wisła ponosi klęskę w spotkaniu z Czarnymi ulegając 4:0 (3:0). Ci gracze, którzy jeszcze dwa tygodnie temu po meczu Polska—Austria zbierali same pochwały, tym razem grali jakby bez duszy, bez energii, jakby z wolą przegrania. Do zawodów powyższych Wisła wystąpiła bez Czulaka, którego zastąpił Kotlarczyk II, zaś Czarni z Nastulą na środku ataku, który po 6 tygodniach odpoczynku z powodu pęknięcia strzałki wystąpił pierwszy raz i jak zwykle był duszą drużyny tembardziej, że już w 4 minucie gry strzelił pierwszą bramkę. Ten pierwszy punkt strzelony raczej z winy Skrynkowicza, niż z zasługi Nastuli zadecydował prawdopodobnie o całości gry, bo w drużynie gości wywołał konsternację, zaś dla Czarnych był impulsem do tem intensywniejszej walki. Mimo tego „foru” Czarni przewagi nie mieli, można raczej mówić o grze wyrównanej, jedynie Czarni mieli więcej szczęścia, które nie dopisywało Wisłom. Tempo gry nie świadczyło w żadnym wypadku, że jest to jedno z ważnych spotkań dla obu drużyn, mające zadecydować o tytule mistrzowskim, wzgl. o spadnięciu do A-klasy, chociaż start Czarnych do piłki był grubo szybszy od Wisły i tem jedynie Czarni górowali, bo techniką Wisła znów przewyższała miejscowych.

Wiśle jednak towarzyszył pech. Kilka „bomb” Reymana z kilku kroków poszło w aut, lub w słupek, to też wyrównanie nie tylko nie przychodziło, ale Sawka przeprowadza sam pod bramkę i podwyższa wynik do 2:0 w 21 min. gry, zaś w 28 Czyżewski ustala wynik pierwszej połowy w ciągu której pod koniec Kotlarczyk I rozbił opuszcza boisko aż do końca zawodów.

Po przerwie obraz gry zupełnie się nie zmienia, bo Wisła mimo że ma do nadrobienia trzy stracone bramki startuje leniwie, bez życia, w pojedynkach poraż częściej zwyciężają Czarni uzyskując przewagę, którą utrzymują do końca. W 17 minucie Nastula z podania Orłowskiego strzela ostatnią bramkę, zaś Wisła mimo, że ma okazję nie zdobyła się nawet na honorowego gola z powodu pecha. Karnego w 32 min. strzela Kotlarczyk II w słupek, Adamek z kilku kroków tuż przy słupku w aut, Bulcer i Reyman też rozbijają słupy, jednak wynik 4:0 utrzymuje się do końca.

Charakteryzować drużyny byłoby trudno, bo Czarni jako całość grali przeciętnie dobrze, zaś Wisła jedynie w ataku. Pomoc

dobrze, zaś Wisła jedynie w ataku. Pomoc Wisły grała zanadto defenzywnie, zwłaszcza po zejściu Kotlarczyka II, ale Makowski był wśród niej najlepszym. W obronie Pychowski drubo przewyższał Skrynkowicza, który był najsłabszym graczem na boisku. Koźmin dostosował się do całości drużyny i bronił flegmatycznie, to też puścił 4 dobre strzały.

Sędziował p. Walczak w obecności 4 tys. widzów.

W Krakowie Garbarnia pokonała Polonię 3:2 (1:1). Gra w pierwszej połowie otwarta, na początku przynosi kilka pięknych ataków Garbarni lecz bezskutecznych. Natomiast Polonia już w 5' wskutek skandalicznego błędu obrony uzyskuje prowadzenie, Bity w świetnym stylu przez Hylę wolny sta-



Z meczu Garbarnia — Polonia (3:2) w Krakowie. Kisielński przy piłce.

je się lupem — poprzeczki. Garbarnia przechodzi kilkakrotnie na pole podbramkowe przeciwnika, strzela jednak niecelnie i nie trafia nawet do pustej siatki. Poza tym Kisielński interwenjuje kilkakrotnie z powodzeniem. Dopiero w 33 sek. spółka Pazurek—Joksz zdobywa wyrównanie z krzyczącego off-side'u. Po przerwie zaznacza się lekka przewaga Polonii, która góruje też ilością niewykorzystanych sytuacji podbramkowych. Poza to gra jest przeraźliwie nudna, jedynymi ożywczymi tchnieniami są trzy bramki, z których jedną uzyskuje Pazurek dzięki pomocy swego przeciwnika, następną Joksz, ostatnią Polonia. Wynik remisowy byłby najsprawiedliwszy.

Polonia grała szybko, twardo, ambitnie, choć nie bardzo umiejętnie i szczęśliwie. Na tle jej szybkości tem bardziej uwypuklała się dziwna powolność gospodarzy, którzy nie zdobyli się na żadną akcję rzeczywiście mistrzowską. Mecz należał do najbardziej monottonnych i nieciekawych w tym sezonie i stwierdził niezbicie, że los niezależnie sprawiedliwie rozdziela miejsca w tabeli ligowej. Na wyróżnienie zasługują prócz obrony Polonii tylko gracze krakowscy. mianowicie: Nagraba i Konkiewicz grali względnie lepiej od reszty drużyny, Hyla i Seichter potwierdzili swą „twardą” opinię.

Sędzia p. Rosenfeld. Kornerów 5:4 dla Polonii.

W Król. Hucie Ł. K. S. bije Ruch 3:1 Mecz nie należał do ciekawych. Chwilami miało się wrażenie, że grają B klasowe drużyny, a nie ligowe zespoły i to pretendujące do tytułu mistrza! (Ł.K.S.). Obecni na zawodach, usiłowali doszukać się w zwycięskiej drużynie jakiegoś stylu gry, dziwiąc się niepomiernie, jak może taki zespół znajdować się u czoła tabeli. Ofiarność, ambicja i... Król to ŁKS w niedzielę. „Ruch”, grał bardzo słabo. Mimo przewagi nie zdobył się, ani na jedno prawdziwie męskie posunięcie. Napastnicy „Ruchu” strzelali, albo raczej podawali piłkę zawsze któremuś z przeciwników, a najczęściej ch bramkarzowi. Nic się nie kleiło, a że w dodatku i Sobota zawiódł, jasnym się staje, dlaczego Ruch, tak zwykle groźny na swoim boisku, oddał gościom 2 pkt. Nie pomogło uciekanie się do ostrej gry. Sędzia, p. Arczyński, ani na chwilę nie stracił „panowania” nad 22 chętnymi do wykroczeń graczami — zawsze w porę interwenjował. Publiczności około 2000 osób. Bramki padły w nast. porządku: Król, Tadeusiewicz, Król. Dla Ruchu honorowy punkt, — przed końcem — zdobył Peterek.

## O WEJŚCIE DO LIGI

Mecz o wejście do Ligi pomiędzy Legią poznańską i Polonią w Bydgoszczy zakończył się zwycięstwem Legji 2:1.

W Łodzi mecz pomiędzy Ł. T. S. G. a Legią z Poznania, zakończył się niespodziewanym wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Bramki zdobyli dla Legji Groczyński w 11 min. i Chmielewski w 55 min. Dla Ł. T. S. G. w 40 min. po przerwie z karnego Królik i 43 min. Widłner z wolnego. Lepiej grała Legja i zasłużyła na zwycięstwo. Sędziował p. Jarosz z Lublina — słabo.

W Katowicach Naprzód pokonała w wysokim stosunku krakowską drużynę Podgórze 8:0 (0:0). W pierwszej połowie Podgórze trzymało się niezłe, lecz po przerwie opadło zupełnie na siłach. Bramkami podzielili się Kumer (3), Steran (2), Zug (2) i Michalik (1). Podgórze opuściło boisko na 5 min. przed końcem. Sędziował p. Mazur.

W Brześciu Ognisko pokonało 82 pp. 3:0. Sędzia p. Hofbauer.

W Lublinie rozegrana została trzecia decydująca rozgrywka w trzeciej grupie pomiędzy Lechją (Lwów) i 9 pac. (Siedlce). Wygrała drużyna lwowska 4:2, przyczem bramki zdobyli Kruk (2), Ruszecki (1) i Pa-jak (1).

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco: I Grupa: 1) ŁTGS 4 gry — 7 pkt., st. br. 10:5; 2) Legja 5 gier — 7 pkt., st. br. 13:7; 3) Marymont 3 gry, 2 pkt., st. br. 6:6; 4) Polonia 4 gry — 0 pkt., st. br. 3:14. II grupa: 1) Naprzód 4 gry 8 pkt., st. br. 19:4; 2) Podgórze 4 gry — 4 pkt., st. br. 11:15; 3) RKS 4 gry 0 pkt., st. br. 5:16. III grupa (już ukończona): 1) Lechja 3 gry — 4 pkt., st. br. 9:6; 2) 9 pac. 3 gry — 2 pkt., st. br. 6:9. IV grupa: 1) Ognisko 4 gry — 7 pkt., st. br. 15:4; 2) 82 pp. 4 gry — 3 pkt., st. br. 7:12; 3) Cre-sovia 4 gry — 2 pkt., st. br. 8:14.

Prawdopodobnie w finałowych bojach o wejście do Ligi spotkają się ŁTSG, Naprzód, Lechja i Ognisko.

## ROZMAITOŚCI

Trybuny Legji na 15 tys. widzów ukończone zostaną w maju r. przyszłego.

Kpt. Kurleto stanął na czele komisji Z. Z. do spraw pięcioboju nowoczesnego

Ludowy K. S. Warta w Rząsce koło Krakowa zawiązany został niedawno przyrzeczeniem na protektora obrano ks. A. Sapiechę. Klub ten ma na celu propagandę sportu wśród młodzieży wiejskiej.

Pragnąc umożliwić zainteresowanym dokładne zaznajomienie się z zagadnieniem alkoholizmu, Państwowa Szkoła Higieny z inicjatywy Departamentu Służby Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych organizuje w dniach 18—23 listopada IV-ty kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”, przeznaczony w głównej mierze dla nauczycielstwa i działaczy społecznych. Wszelkich wyjaśnień w sprawach kursu udziela i przyjmuje zapisy codziennie Sekretariat Kursu — Warszawa, Chocimska 24, tel. 423-58, Państwowa Szkoła Higieny w godz. 1—3 popoł.

W dniu 5 listopada rozpoczyna się w ośrodku w. f. w Warszawie czterotygodniowy kurs wstępny ćwiczeń cielesnych dla organizacyj robotniczych zrzeszeń sportowych. W dniu 27 b. m. zakończony zostanie sześciotygodniowy kobiecy kurs instruktorski gier sportowych, przy czym wszystkie uczestniczki zdawać będą egzamin sędziowski.

Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Państwową Szkołą Higieny organizuje kurs dokształcający dla lekarzy szkolnych, przy czym w programie zajęć figuruje kontrola lekarska nad wychowaniem fizycznym. Poątek kursu 8 grudnia.

Min. Spraw Zagranicznych zainteresowało się bardzo inicjatywa prezesa PŁA, kpt. Misińskiego, w sprawie zorganizowania przez Polskę ogólnosportowych Igrzysk Słowiańskich.

A. Z. S. Lwów wspólnie z L. K. S. „Lechją” przystąpili do budowy boiska własnego na 8-mio morgowym gruncie wydzierżawionym od Magistratu Jeszcze w tym roku mają być zniwelowane i zdarniowane dwa boczne boiska, zaś w wiosną przystąpią oba kluby do dalszej roboty. Zaznaczyć należy, że wszystkie boiska są już zdrenowane. Roboty niwelacyjne prowadzi inż. Ciechanowicz. Oba kluby śpieszą się z robotą, by jeszcze w tym roku wyczerpać kredyty przyznane im przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. Koszta niwelacji wyniosą około 40.000 złotych, narazie zaś AZS ma gotówkę około 10.000 złotych, co jednak wystarczy do tegorocznych robót. Szczęść Boże obu klubom w ich realnej pracy.

W Wilnie została otwarta nowa sala Ośrodka W. F. o rozmiarach 19.10 × 10.75. Posiada ona duży amfiteatr, mogący zmieścić do 1000 osób i scenę, ponadto obok sali są dwie duże szatnie z natryskami.

W Włocławku Miejski Komitet W. F. i P. W. urządził niedawno doroczne święto w. f. i p. w. obejmujące szereg gałęzi sportu. Zwycięscy tych zawodów brali następnie udział w zawodach okręgowych w. f. w Toruniu, gdzie odnieśli szereg sukcesów.

We Wrześni w rocznicę śmierci gen. Pułaskiego odbył się uroczysty obchód organizacyj p. w.

## TENIS

Jędrzejowska, biorąca udział w turnieju w Meranie, pokonana została w półfinale przez Niemkę Schomburgk 5:7, 2:6. W finale spotkały się dwie Niemki Friedleben i Schomburgk, przy czym zwycięstwo odniosła Friedleben w wysokim stosunku 6:1, 6:2. W walce o trzecie miejsce Jędrzejowska pokonała Włoszkę Macchi 6:2, 6:2 zajmując dzięki temu bardzo zaszczytne miejsce w turnieju. Finał gry panów wygrał Francuz Du Plaix, bijąc wiedeńczyka Malejkę 6:8, 3:6, 2:6, 6:4 i 6:1. W grze podwójnej panów para niemiecka Kehrling i Froitzheim pokonali po długiej walce Anglików Lee i Hughesa 2:6, 6:4, 6:3, 4:6, 11:9. W finale mistrzostwa Meranu Anglik Hughes pokonał wiedeńczyka Artensa po ciężkiej walce 6:1, 6:1, 4:6, 1:6, 10:8.

Lista najlepszych tenisistów stołecznych przedstawia się następująco: 1) Marszewski (WLTK), 2) Tarnowski (WLTK), 3) Loth J. (WLTK), 4) Goldstein (Warszawianka), 5) Popławski (WLTK), 6) Kruszewski, 7) Drewnowski (WLTK)

## BOKS

Sezon bokserki w stolicy rozpocznie się niebawem. W dniu 2 i 3 listopada rozegrane zostaną drużynowe mistrzostwa Warszawy w sali ośrodka przy udziale Skry, Makabi, Varsovii i YMCA. W dniu 1.XII mecz z Łodzią, 6.I mecz z Poznaniem, a 16.II — mecz z Wrocławiem lub Gdańskiem. Walne zebranie WOZB odbędzie się 27 b. m. o godz. 10 w lokalu YMCA

W meczu 10-rundowym po 3 min. rozegranym w Centrali Sporting Palace w Paryżu, Ran, znany bokser polski i jeden z najbardziej obiecujących pięściarzy francuskich Pecquet, zakończyli walkę z wynikiem nierozstrzygniętym. Jest to już szóste spotkanie Rana w Paryżu, przy czym nie przegrał on ani jednego, cztery razy zwyciężając i dwa razy kończąc mecz nierozegraną.



Witkowski — mistrz Wilna na jedykach.

W Łodzi odbyły się zawody bokserki Reprezentacja—Sokół. Wynik 7:3 dla Sokoła. Poszczególne wyniki: waga kogucia—Małoszczyk zwyciężył na punkty Wajerowicza (Łódź), musza — Jędrys (Łódź) poddał się w drugiej rundzie Krzywdzińskiemu, piórkowa — Klimczak—Garczarek wynik nierozstrzygnięty; lekka — Seweryniak (Sokół) zwyciężył na punkty mistrza okręgu Kurożatwę; półśrednia—Trzonnek bije nokautem Baranowskiego (Łódź).

Bokserzy berlińskiej Teutonii rozegrają 17.XI mecz w Poznaniu z Wartą.

Mecz bokserki Warszawa—Poznań odbędzie się 6.I w Poznaniu.

Mecz bokserki z Niemcami rozegrany zostanie w styczniu roku przyszłego w Poznaniu.

## Z CAŁEGO ŚWIATA

Eldracher osiągnął w Japonji na 100 mtr czas 10.3, a zatem lepiej od rekordu.

Hitomi przebyła 100 mtr w 12 sek, bijąc rekord światowy.

Borotra wygrał mistrzostwo Anglii w tenisie, bijąc w finale Sharpego 7:5, 6:2, 6:2. Finał kobiecy wygrała Michell, bijąc Ridley 6:4, 6:4.

Niemcy pokonały Finlandję w meczu piłkarskim 4:0 (0:0).

W meczu tenisowym Japonja pokonała w Tokio drużynę Francji (Brugnon, Cochet, Landry) 6:1. Francuzi wygrali tylko grę podwójną przez parę Brugnon—Cochet.

Niemka Hilda Höbl zgłosiła próbę pobicia rekordu światowego w rzucie oszczepem. Próba powiodła się i Höbl uzyskała wynik 39.04. Rekord poprzedni wynosił 38.39.

Na zawodach w Osaka z udziałem Niemców, wyniki były następujące: 100 m Eldracher 10.8, 400 m — Weiss 50, 1500 m Böcher 4:12, 5 km Dieckman 16:10, 110 m płotki — Miki (Japonja) 15.1 przed Trosbachem, 200 m płotki — Wichman 24.1 (rekord niemiecki), 4×100 m — Niemcy 43, kula — Hirschfeld 15.27, oszczep — Molles 64.20, w dal — Kocherman 725, tyczka — Wegener 3.90, w wyż — Nose (Japonja) 180.

Japoński pływak Tsurutu pobił rekord światowy na 200 m. st. klas. osiągając 2:45.

Po zawodach w Tokio i Osaka zawodnicy niemieccy startowali w Keijo, gdzie wyniki były następujące: 100 m — Eldracher 10.8, 200 m — Wichman 21.7, 400 m — Peltzer 50.4, 800 m — Boecher 2:01, 1500 m — Peltzer 4:15, 3 km. Kitamoto 9:08, 110 m płotki — Trosbach 16.1, 4×100 m — Niemcy 42.8, w wyż — Kimura 195, tyczka — Nishida 410 przed Wegenerem 400 kula — Hirschfeld 15.96, oszczep — Molles 64.70, w dal — Kocherman 745.

W Japonji słynny tenisista francuski Cochet został pokonany przez Haradę 3:6, 2:6, zaś Brugnon uległ Sato 7:9, 6:4, 9:11.

Podczas turnieju tenisowego o mistrzostwo Anglii Borotra pokonał łatwo Wheathleya 6:3, 6:1, 6:1 i zakwalifikował się do półfinału.



Finaliści mistrzostw Polski w koszykówce w Krakowie. U góry Cracovia, u dołu Czarna 13, na lewo Polonia, a na prawo Sokół-Macierz.

## MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI

W turnieju koszykówki o Mistrzostwo Polski niespodzianką było zwycięstwo Polonji nad widocznie niedysponowaną Czarną Trzynastką. W niedzielę ta sama Czarna Trzynastka pokazała wszystkie walory swej wielkiej techniki i świetnej dyspozycji strzałowej. Jednym i drugim górowała znacznie nad obecnym mistrzem Polski Cracovią, która zwyciężyła jedynie dzięki dobrej taktyce i lepszej kondycji fizycznej po trzechkrotnym przedłużeniu gry. Polonia spisala się dobrze. Sokół Macierz ze Lwowa nie odgrywał w rozgrywkach poważniejszej roli. Puntacja: 1) Cracovia, 2) Polonia—Warszawa, 3) Czarna Trzynastka, Poznań, 4) Sokół Macierz Lwów. W dziedzinie koszykówki była to pierwsza na tak wielką skalę zakrojona impreza w Krakowie. Publiczność, ilościowo pokaźna, brała niesłychanie żywy udział w wypadkach na boisku. Wyniki techniczne: Czarna Trzynastka — Sokół Macierz 41:6, Cracovia—Polonia 27:21, Cracovia—Sokół Macierz 37:10, Polonia—Czarna Trzynastka 17:10, Polonia—Sokół Macierz 42:10, Cracovia—Czarna Trzynastka 31:27

## KOLARSTWO

Na Pomorzu zorganizowany został staraniem WKS Gryf bieg kolarski Toruń—Kowalewo—Toruń. Trasa biegu wynosiła 72 klm. Wiatr utrudniał bardzo jazdę. Do zawodów startowało 31 zawodników, bieg ukończyło tylko 20. Zwycięstwo odniósł Żelenda (Dyon Pomocniczy Artylerji) 2:51 przed Manieckim 2:55 i Bieszkim 2:56 oraz Krysztofiakiem 2:58. Pierwszy z zawodników cywilnych Zieliński na siódmym miejscu (Sokół) 3:02. Nagrodę zespołową, zaofiarowaną przez Gryf, zdobył po raz trzeci Dyon Pomocniczy Artylerji, który także otrzymał nagrodę p. Wojewody pomorskiego.

Na zawodach w Kaliszu Koszutski pokonał Szamotę dwukrotnie w czasie 13.6 s. W trzecim spotkaniu wygrał Szamota. A zatem ogólnie zwycięstwo odniósł Koszutski. Na zawodach było 5 tysięcy widzów, co jest jak na Kalisz, liczbą rekordową.

Znany kolarz torowy i b. mistrz Polski w sprincie Artur Szmidt wygrał w Łodzi bieg kolarski 100 klm. o mistrzostwo Unionu w dobrym czasie 3:23:25, 2) Szeffler, 3) Kołodziejski, 4) Sawelow, 5) Wolff.

W Strudze w 50-io klm. biegu zamknięcia sezonu Amat. K. S. 1) Koremba Ludwik w czasie 1 godz. 44 m. 32 s., 2) Krawczyk Juljan o pół koła, 3) Wnorowski Feliks, 4) Joński Józef, 5) Krauze Jan. Startowało 17, ukończyło bieg 14 zawodników.



Szamota i Koszutski na starcie.

Sztafetowy bieg kolarski WTC (35 klm) zgromadził 2 drużyny (po 10 zawodników). Czas zespołu zwycięskiego 1:16:26.

W lokalu Z. Z. odbyło się losowanie samochodu „Chevrolet”, ofiarowanego przez firmę „General Motors” na loteryjną Fundusz Olimpijski. Przed losowaniem przemówił mjr. Głabisz, a następnie trzyletni Maryś T. wyciągnął z kosza numer 3476.

Występy naszych sędziów na terenie międzynarodowym nie były pomyślne. Sędziowanie p. Sropka na meczu bokserskim Niemcy—Włochy było tak nieszczególnie, że został on po kilku walkach zmieniony, zaś dr. Lustgarten, który prowadził mecz piłkarski Czechosłowacja—Węgry nie zadowolili, jak pisze prasa czeska, nikogo.

## GRY SPORTOWE

W Wilnie z ramienia Kur. Szkolnego na boisku gimnazjum Lelewela urządzono turniej gier sportowych. Koszykówka panów: Gim. Lelewela — Sz. Techniczna 13:8, Gim. Słowackiego — Gim. Mickiewicza 22:17, Semin. Nauczycielskie — Gim. Zyg. Augusta 19:11. Siatkówka pań: Gim. Czartoryskiego — Sem. Nauczycielskie 29:26; Gim. Orzeszkowej — Szkoła Handlowa 30:24; finał Gim. Czartoryskiego — Gim. Orzeszkowej 30:10.

W meczu koszykówki w Warszawie drużyna Seminarjum pokonała Strzelca 10:7. W ostatnim meczu hazeny o mistrzostwo Warszawy AZS pokonał Makabi 3:0 (valkover).

We Lwowie w turnieju siatkówki organizowanym przez Lechję osiągnięto wyniki. Panie Dror—Lechja 30:21. Sokół II—Strzelec 30:17. Panowie Dror—Haszomir 30:9, Sokół II—40 p. p. 30:7, Lechja—Strzelec 30:0, Lechja—Haszomir 22:20. Dror—Lechja 30:2, Sokół II—Strzelec 30:3, Haszomir—40 p. p. 30:13.

Mecz koszykówki Warszawa—Łódź odbędzie się 27 h m. w Łodzi. W skład Warszawy wejdą: Czyżykowski, Małanowski, Zgliński, Kasenberg i Bednarek.



# WIOŚLARSKIE ŁODZIE

WYŚCIGOWE  
TURYSTYCZNE  
PÓŁWYŚCIGOWE



STOCZNIĄ ŁODZI

## „NAVICULA”

WARSZAWA  
GROCHOWSKA 119



## Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia w Warszawie

Powązki—ul. Duchnicka 3

poszukują majątkowo odpowiedzialnych i wprowadzonych w swoim rejonie okręgowych i wojewódzkich

### Przedstawiciele dla Sprzedaży Rowerów

k którzy mogliby zagwarantować  
możliwie wysoki roczny obrót.

Zainteresowane firmy  
zechcą porozumieć się  
listownie.

## B O K S

TECHNIKA — TRENING — PRZEPISY

136 stron, 44 ilustracji, 17 rycin CENA TYLKO 3 ZŁ.

Doskonały trening zimowy dla wszystkich sportowców!  
Opracował kpt. JAN BARAN.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Skład główny KSIĘGARNIA M. ARCTA.

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu  
jest

## UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ HERBATA Z „KOPERNIKIEM”

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr 190, 100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, FIJA MONIUSZKI 3

WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKEŃSKI, W. WRZEŚNIEWSKI

SP. AKC.



# NAGRODY SPORTOWE WYROBY SREBRNE

MAGAZYN FABRYCZNY  
WARSZAWA, SENATORSKA 25, POD  
PILARAMI  
BRACIA HEMPEL



## ŁODZIE

ŻEGLARSKIE  
WIOŚLARSKIE  
MOTOROWE

I WSZELKICH INNYCH TYPÓW

STOCZNIĄ ŁODZI

WŁADYSŁAW URBANIAK

POZNAŃ

DRÓGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54



## WOJNĘ FABRYKOM ZAGRANICZNYM

wypowiedziała firma „POLONIA”, sprzedając rowery pierwszorzędnej jakości i na dogodnych warunkach

### TYLKO PO ZŁ. 180.

Fabryka „POLONIA”, Warszawa, Dzika 36.

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).  
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

### PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . Zł. 24.—  
Kwartalnie . . . . . Zł. 6.—  
Miesięcznie . . . . . Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

### CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/18	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.